GŁOS POMORSKI

Nr. 220 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 21-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Wyjaśnienie Rady Ministrów w sprawie komisyj doradczych.

Warszawa, 19. 9. (PAT.) W związku z komunikatem o uchwale Rady Ministrów w sprawie powołania obywatelskich komisji doradczych dla spraw obywatelskich przy województwach poznańskiem i pomorskiem. Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia, że uchwała ta natury zasadniczej będzie mogła być urzeczywistniona dopiero z chwilą ratyfikacji konwencji polsko-niemieckiej zawartej w Wiedniu w dniu 30 sierpnia rb. Zarówno organizacja wspomnianych komisji jak i zakres kompetencyjny nie zostały w szczegółach przesądzone wspomnianą uchwałą. zasadniczą, lecz mają być dopiero ustalone po wysłuchaniu opinji przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Rokowania kolejowe polsko-niemieckie w Gdańsku.

Gdańsk, 19. 8 (Pat). W rokowaniach kolejowych polsko-gdańskich, toczących się obecnie w Gdańsku pod przewodnictwem i przy udziale delegatów Ligi Narodów rozważano w dyskusji ogólnej postulaty wolnego miasta, dotyczące siedziby polskiej dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

Dalsze załatwienie poszczególnych postulatów przekazano podkomisjom. Sprawa zasadniczej różnicy zdań co do interpretacji decyzji wysokiego komisarza, dotyczącej prawa wydawania rozporządzeń dla kolei na obszarze w. m. Gdańska nie weszła jeszcze na porządek dzienny obrad.

W dniu 18 bm. podejmowała delegacja polska delegatów Ligi Narodów oraz delegatów w. m. Gdańska śniadaniem w salonach hotelu „Carlton". Śniadanie odbyło się w nieprzymuszonym nastroju, co znalazło wyraz w przemówieniu przewodniczącego delegacji polskiej podsekretarza stanu inż. Eberhadta, na które odpowiedział przewodniczący rokowań delegat Ligi Narodów Kalff gen. dyrektor państwowych kolei holenderskich.

W dniu 19 bm. odbędzie się na zaproszenie prezesa dyrekcji Kolei państwowych w Gdańsku p. Czarnowskiego przejażdżka uczestników rokowań w kierunku Gdyni dla zaznajomienia się z najbliższemi odcinkami dyrekcji gdańskiej zarówno w obrębie w. m. Gdańska jak i na obszarze Polski.

Niemcy przed deklaracją odpowiedzialności.

Berlin, 19. 9. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi, że kanclerz Rzeszy Marks w związku z doniosłem posiedzeniem gabinetu Rzeszy w dniu 23 bm., który zajmie się kwestją wysłania noty o odpowiedzialności wojennej oraz sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, przyjmie wszystkich przewódców partji i zwoła komisję dla spraw zagranicznych.

Berlin, 19. 9. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu zebranie przywódców niemiecko-narodowej partji ludowej wszystkich krajów Rzeszy. Według ogłoszonego przez dzienniki urzędowego komunikatu partji zgromadzenie wypowiedziało się za utrzymaniem jedności partyjnej i wyraziło zgodę na udział partji w rządzie, o ile uzyska ona odpowiedni wpływ w tym rządzie, w przeciwnym razie niemiecko-narodowa partja ludowa przejść musi do jaknajostrzejszej opozycji.

Marszałek Rataj o możliwej rekonstrukcji gabinetu.

(Marszałek nie wierzy w możliwość przesilenia rządowego.

Warszawa. (A. W.) Marszałek Rataj udzielił wywiadu dziennikarzom o zagadnieniach chwili bieżącej Konwent seniorów — oświadczył Rataj — zwołany będzie w pierwszych dniach października, celem ustalenia dokładnego terminu zwołania Sejmu. Prawdopodobnie termin ten wypadnie między 15 a 20 października. Komisje sejmowe mogą zebrać się wcześniej. Prace sejmowe rozpoczną się od pierwszego czytania preliminarza budżetowego, poczem wejdą pod obrady projekty ustaw samorządowych i ustaw wojskowych. między któremi znajdują się ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Marszałek Rataj wstrzymał się od odpowiedzi na zapytanie, jak się zapatruje na sprawę powrotu marszałka Piłsudskiego do armji. Natomiast wyraził przekonanie, że stronnictwa sejmowe potraktują. projekt ustaw o wyższych władzach z punktu widzenia rzeczowego, zaś personalja wynikłe z ustaw sejmowych, Sejm zostawi rządowi, przedewszystkiem zaś ministerstwu spraw wojskowych.

Marszałek Rataj nie przypuszcza, by w obecnej chwili było możliwe przesilenie rządowe, chociaż rekonstrukcja gabinetu nie jest wykluczona. Wreszcie zaprzecza p. marszałek kategorycznie, jakoby miał zamiar objąć prezydenturę gabinetu, gdyby nawet proponowano mu to.

Kontrola wojskowa w Niemczech trwa.

Berlin, 19. 9. (PAT.) Stosownie do zarządzenia międzysojuszniczej komisji kontrolnej rozpoczęto kontrolę oddziałów Reichswehry. Różne podkomisje odwiedzą najpierw naczelne władze i sztab Reichswehry.

Jak donosi prasa czynności komisji kontrolnych odbywają się we wszystkich częściach Rzeszy bez żadnych przeszkód i prawie niespostrzeżenie. Ostatnio przeprowadzono kontrolę we fabrykach broni i w składach amunicyjnych w szczególności w Kielu.

Strajk w Gdańsku zaostrzył sie, a mieszkań niema.

Gdańsk, 19. 9. (A. W.) Odbył się tutaj wiec robotników portowych, który odrzucił 1687 przeciw 132 głosom warunki przedstawione przez pracodawców. Wobec tego strajk się zaostrzył.

Gdańsk, 19. 9. (A. W.) „Danziger Rundschau" zapytuje jak długo senat będzie nadużywał cierpliwości, w sprawie mieszkaniowej. Jeśli nie może dać sobie sam rady z kwestją mieszkaniową i nie może ludności ich dostarczyć, niech się do tej sprawy nie wtrąca i skasuje swe urzędy mieszkaniowy i czynszowy.

Za te pieniądze, co kosztują urzędnicy obu tych biur, można zbudować sporo domów dla potrzebujących.

Na Śląsku opolskim Niemcy uniemożliwiają legalną agitację wyborczą.

Warszawa, 19. 9. (A. W.) Donoszą ze Śląska Opolskiego, gdzie odbyć się mają 21 września nowe wybory, że władze policyjne niemieckie dopuszczają się gwałtów przeciw polskiej agitacji wyborczej. Interwencja posła Baczewskiego u prezydenta prowincji pozostała bez skutku.

W obliczu niedołęstwa.

Grudziądz, 20 września.

(kj) Raz po raz obuchem przygnębiającej rzeczywistości uderza w nas jakaś wiadomość o organizacjach związkach, towarzystwach niemieckich w Prusach Wschodnich, — które wytknięto prosto i kategorycznie zdążają do celu „oczyszczenia" Warmji i Mazurów z Polaków.

Wiadomości te są tak przerażająco jasne w swojej treści wewnętrznej, że elektryzować winny całą Polskę i połączyć zgodną ideą działania — ale poza wszystkim mają one jedną wadę, że powtarzają się za często, a powszedniość ma to do siebie, że łatwo się z nią przychodzi oswoić.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że za kordonem granicznym, kilka kilometrów od naszych kościołów, wiosek i domów — bez ceregieli tłuką Polaków po twarzy, przyzwyczailiśmy się słuchać spokojnie wieści o katowaniu dzieci polskich po szkołach i patrzeć jak Polak któremu konstytucja wejmarska zapewniała wolność słowa religji i prasy, żyje ściśnionym oddechem w ciągłym lęku o jutro.

Zobojętnieliśmy szczęśliwi, że możemy wierząc czytać biuletyny z posiedzeń Ligi Narodów, radzącej nad pokojem i rozbrojeniem Europy — reszta nas nie obchodzi.

Doprawdy, trzeba by słów palący ogniem i piekących goryczą, skierowanych pod adresem naszego społeczeństwa, aby przecież w końcu otworzyć oczy na istotny stan rzeczy, istniejący na terenie Prus Wschodnich.

Wschodniopruski „Heimatsbund" powiedział, że trzeba „oczyścić ziemię mazurską z Polaków oraz usunąć irrydentę i niebezpieczeństwo polskie" — a powiedzenie to w lot obiegło ziemie niemieckie i stało się hasłem polityków nacjonalistycznych. Pod hasłem tem organizują się wszyscy do walki; wszystkie partje przekonania i wyznania łączą się wobec tego jednego i naczelnego nakazu chwili. W szeregach stają również wszystkie organizacje cywilne i wojskowe, urzędy, władze, nawet znaczna część duchowieństwa katolickiego, nie wyłączając ks, biskupa warmińskiego.

Środki, któremi wieść będą tę walkę, są bezwzględne i nie liczące się z sentymentem pacyfizmu. Stosowane są takie metody, jak „ośmieszanie polskości, pozbawiania Polaków urzędów i pracy, kary nakładane na nich pod najbłahszemi pretekstami, szykany przez urzędy nawet przez sądy. publikowanie w prasie na liście zdrajców niemczyzny tych, którzy się do polskiści przyznają". („Rzeczpl.").

To jest jeden front, trzeba przyznać, że front silny i świadom swoich zamiarów — przeciw niemu staje do walki drugi front, szereg ludzi rozsypanych po większym obszarze, nie uznających innej broni, jak najwyższy patrjotyzm, który im w walce dyktuje kroki słuszne i godziwe. Cicha, spokojna, niekrzykliwa postawa tych ludzi dużo zdziałała dotąd i długo przeciwstawiała się przemocy pruskiej — dziś jednak, kiedy wzmaga się agresywność niemiecka, Polaków tych otoczonych morzem nienawiści, nie można poniechać bez opieki, bez przeświadczenia, że są przecież ludzie w Polsce, którzy o nich myślą i w odpowiednim momencie pomogą.

Frontowi niemczyzny przeciwstawić musimy skonsolidowany front, kierujący się jedną myślą: spryt wroga ubiec sprytem większem, przewrotność jego, pobić odwagą a na pieniądze odpowiedzieć wysokimi zasiłkami przysyłanymy z kraju..

Trzeba pootwierać na tych terenach bibljoteki, do których oficyn księgarskich, z redakcji i biur wydawniczych powiny płynąc „egzemplarze podatkowe" na rzecz Polaków w Prusach Wschodnich.. Pieniądze, zbierane po groszu stworzą sumy, które pozwola otwo-

rzyć szkoły i uczelnie polskie tam, gdzie dziś z powodu braku funduszu nie słychać ani polskiej mowy ani pieśni.

„W tworzeniu — pisze „Rzeczpospolita" — funduszu „Pomocy dla Polaków w Prusach Wschodnich" brać powinny czynny udział także urzędy, powiaty, województwa i różne inne korporacje w kraju. Powiaty i samodzielne gminy miejskie tworzyćby mogły stałe stypendia na kształcenie młodzieży i dzieci działaczy wschodnio-pruskich.

Jeśli chodzi nam o podnietę, to niech nią będzie choćby dzisiejsza krótka depesza o metodach pracy Niemców:

Królewiec, 19. 9. (A. W.) Wschodnio-pruski Schulverein urządził w miastach Wschodnich Prus zbiórkę na rzecz szkoły niemieckiej w Polsce. Zebrano 4801 mk., które niezwłocznie przesłano do Polski.

Uczyć się trzeba od nich tego, co pożyteczne, a pobijemy ich własną bronią.

Wsączywszy raz ziarno polskości żywej w dusze uśpionych może na razie Polaków z Prus Wschodnich — rozżarzywszy płomień samopoczucia narodowego — które samorzutnie potrafi postawić stosunek do Niemców i wskazać należne dla nich miejsce, zdobędziemy tę połać Polski na stałe i prawne posiadanie.

Ale na to trzeba rozumieć, pracować i czuć się Polakiem nie od święta jeno.

Sami sobie urabiamy opinję.

Jakkolwiek państwo nasze, jedna z największych w Europie leży w samem centrum Europy i zdawałoby się, że jest dostępne do badań geograficznych to jednak śmiem twierdzić, że Polska daleko mniej jest znana przeciętnemu Anglikowi, niż dajmy na to środkowe Kongo czy Kamerun. Ba żeby to tylko przeciętnemu, ale przecież Lloyd George ten człowiek tak wybitny wywierający wpływ w okresie traktatu wersalskiego dowiedział się o istnieniu Cieszyna dopiero w Paryżu t. zn. dopiero w czasie obrad.

Przykładów takich możnaby przytoczyć tysiące, zwłaszcza, że nie mija miesiąc, aby do znanych nie dołączał się jakiś kwiatuszek wykształcenia i wiedzy, poczciwego Europejczyka. —

Świeżo na przykład jednem z takich „przeoczeń" — choć wagi daleko większej — zajmuje się na łamach „Rzeczpospolitej" dr. W. Kahl z racji wydania atlasu angielskiego p. t. „The Citirens Atlas of the World". Wydanym został w roku obecnym przez znaną firmę wydawniczą w Edynburgu: John Bartholomes et Son Ltd. the Geographical Institute Edinburgh, jako wydanie czwarte, sporządzone przez p. Bartholomesa, kartografa królewskiego.

Otóż, co zaobserwował dr. Kahl w atlasie naukowym, wydanym przez Anglika w dziale obejmującym granice Polski:

„Według królewskiego kartografa granica między Polską a Litwą biegną górnym i środkowym biegiem Niemna. Do Litwy należą Vilnius (w nawiasie Vilna), dalej Gardinas (według nawiasu ma to oznaczać Grodno) i Lida. W ten sposób przeprowadzona został granica i na karcie politycznej świata i na karcie oznaczającej polityczne granice państw Europy, i na karcie,, na której Polska podana jest w największej skali. Jedynie na dwóch innych kartach o mniejszej skali, granica polsko - litewska biegnie linją kolejową Grodno —Dźwińsk. Wobec takiej amputacji nie czyni już wrażenia nasza linja graniczna na południu, gdzie Spisz i Orawa w całości należą do Czech.

Jednak daleko jeszcze od kresu niespodzianek. Otwieramy kartę etnograficznego rozsiedlenia ludności. I tu ogarnia nas już przerażenie. Na wschód od Wieprza i Sanu ani śladu żywiołu polskiego. Dalej ku północy, Ukraińcy sięgają niemal do rogatek Warszawy. A ziemia wileńska? To terytorjum czysto białoruskie bez cienia choćby jednej enklawy polskiej. Natomiast całe terytorjum Rzeczypospolitej upstrzone jest czerwonemi enklawami niemieckiemi, które upiększają wydatnie również Małopolskę, choć tam nawet według statystyki austrjackiej ludność niemiecka nie dochodziła do 1 proc. Oczywiście, że stosownie do angielskiej linji politycznej podarowano Niemcom całe polskie wybrzeże bałtyckie, zaliczając widocznie poczciwych Kaszubów do Germanów.

Wobec powyższych rewelacji, szkoda oczywiście wspominać o takich uchybieniach przeciw zasadom kartograficznym, jakiem jest podawanie nazw wyłącznie w języku niemieckim, jak np. Gdingen, Putziger Wick, Putziger Nehrung itd., tudzież podawanie obok nazwy polskiej również nazwy niemieckiej. Los ten nie ominął także Małopolski. Sympatyczny Nowy Sącz, któremu zdołano za czasów zaborczych wywalczyć wyłącznie polskie brzmienie nazwy i to nawet w urzędowych aktach niemieckich, w atlasie angielskim figuruje w cudzej szacie jako Neu-Sandez.

Jakim cudem takie horrenda mogły się znaleźć w poważnem naukowem dziele? Niema dwóch zdań. że is fecit cui prodest. Niemcy Ukraińcy i Litwini. Czyż bowiem można sobie wyobrazić, by przeciętny Europejczyk jakiejkolwiek bądź narodowości słyszał kiedy o miejscowości Garolinas, i znalazł ją na jakiekolwiek mapie przedwojennej? Albo też, by który przedwojeny atlas osadzał Ukraińców pod Warszawą? A jednak to są rzeczy niedopuszczalne. Temi drogami urabia się opinja,, wytwarzają się sądy o nas. Jeśli bowiem mały czy duży polityk lub dziennikarz brytyjski. mówiąc czy też pisząc o b. Galicji Wschodniej i o uroszczeniach ukraińskich, sięgnie do przystępnych mu źródeł i otwarłszy mapkę etnograficzna, znajdzie w Galicji Wschodniej tylko Ukraińców i Niemców, Polaków zaś ani na lekarstwo, jakiż może być jego sąd? Albo też jeśli chce sobie wyrobić zdanie o żądaniach Nitti'ego, Lloyd George'a i Breitscheida, by korytarz pomorski zwrócono Niemcom? A nadto, jeśli zauważy, że na terytorjum Rzeczypospolitej ludność polska stanowi jedynie mały półwysep, niknący w zalewie obcych żywiołów? Jakiż wówczas może, a nawet jaki musi być jego sąd o przyszłości Polski, i o trwałości granic naszego państwa?

Teraz konkluzja, ponieważ śmiem powiątpiewać, czy pan [illegible] królewski i jego uczeni koledzy po fachu przeczytają te uwagi, przeto proponuje, by nasze instytucje i towarzystwa geograficzne dokonały przeglądu wszystkich obcych atlasów i ich autorom i wydawcom przesłały gotowe, dostosowane do danego formatu mapy, z poprawionemi granicami, nazwami i linjami osiedlenia, z równoczesnem powołaniem się na traktaty i załączeniem wyników spisu ludności.

Bądźmy bowiem przekonani, że w znacznej większości wypadków mamy tu do czynienia nie ze złą wolą, lecz raczej z naszem niedbalstwem" — kończy dr. Kahl.

Doprawdy czytając powyższy artykuł, nie chcąc wprost wierzyć. aby podobna rzecz mogła mieć miejsce w 6 roku po zawarciu traktatu pokojowego,

Mamy jednak wrażenie, że obok nieuświadomienia wydawcy grała tu wybitną rolę inspiracja zainteresowanych sąsiadów.

Wogóle propaganda zagraniczna przynajmniej w kierunku uświadomienia, istotnego stanu rzeczy jest rzeczą dla państwa pierwszorzędnej wagi — u nas w tym kierunku niczego się nie robi.

Do tej tak ważnej sprawy powrócimy jeszcze — wszak lenistwo to może nas narazić na poważne straty i paraliżować wszelkie nasze poczynania.

Cavear consules!...

Z Ligi Narodów.

OBRADY DOKOŁA ROZBROJENIA.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Komitet 12-tu zajmował się wczoraj również sprawą zwołania powszechnej konferencji dla ograniczenia zbrojeń.

Dzisiaj komitet 12-tu zajmował się opracowaniem tekstu postanowienia ogólnego, którego treść będzie polegała na tem, że protokół w sprawie arbitrażu, mający być podpisany obecnie w Genewie albo zostanie unieważniony w wypadek u niedojścia do skutku konferencji rozbrojeniowej, lub jej rozbicia, albo też postanowienia tego protokółu będą zawieszone aż do chwili wprowadzenia w życie uchwał 3-ej konferencji rozbrojeniowej.

KIEDY ZAKOŃCZENIE SESJI?

Genewa, 19. 9. (PAT.) Naogół przewidują tutaj, że prace zgromadzenia Ligi Narodów przeciągną się prawdopodobnie do dnia 3-go października.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów znajduje się obecnie w posiadaniu wypracowanego przez stałą komisję doradczą projektu utworzenia przy Lidze Narodów komisji śledczej. uzależnionej od Rady Ligi. która decydowałaby wszelkie sprawy, pozostające w związku z kontrolą zbrojeń w Niemczech i w krajach dawniej nieprzyjacielskich. Komisarze śledczy byliby wybierani z pośród narodowości, reprezentowanych w Radzie Ligi

Genewa, 19. 9 .(PAT.) Na posiedzeniu 2-giej komisji zakończono dyskusję nad działalnością komisji współpracy umysłowej. Postanowiono przyjąć rezolucję o ochronie własności naukowej, o wymianie wydawnictw naukowych, o równoważności wydanictw, oraz o równoważności dyplomów i ułatwianiu podróży dla studentów.

W SPRAWIE ADMINISTRACJI OBSZARÓW SAARY.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów po wysłuchaniu sprawozdania Salandry rozpatrywała niektóre sprawy, dotyczące administracji obszarów Saary.

Mówiąc o wojskach francuskich i miejscowej żandarmerji, przewodniczący komisji rządzącej okregu Saary Raoul oświadczył, iż niebawem domagać się będzie utworzenia nowych oddziałów żandarmerji w sile 500 ludzi. które dołączy się do liczby 750 ludzi, którymi rozporządza już komisja rządząca. Nowe oddziały żandarmerji mają być utworzone celem umożliwienia wycofania części garnizonu francuskiego.

Następnie Rada Ligi zajmowała się rozpatrywaniem przysługującego jej na zasadzie traktatów w Germain, Neuilly, Trianon i Wersalu prawa badania stanu zbrojeń niektórych mocarstw. Po przyjęciu do wiadomości opinji komitetu prawników, do którego w tej sprawie się zwróciła Rada Ligi, postanowiono wyrazić państwom zainteresowanym **swe ubolewanie, że nie mogą uczynić zadość zwróconemu do nich życzeniu** w sprawie wzięcia udziału przez te państwa w obradach Rady Ligi nad utworzeniem organu mającego prowadzić akcję inwestygacyjną.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów upoważniła rząd grecki do wydatkowania pod jej kontrolą nowej pożyczki w wysokości 10 000 000 funtów szterlingów na wybudowanie pomieszczeń oraz stworzenie warsztatów pracy dla uchodźców.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów omawiała na dzisiejszem rannem posiedzeniu sprawę nabywania obywatelstwa polskiego przez b. obywateli niemieckich.

Sprawa ta — jak wiadomo — stanowi przedmiot konwencji, zawartej ostatnio we Wiedniu. Sprawozdawca Mello Franco zaproponował rezolucję, przyjmującą do wiadomości podpisanie konwencji, oraz wyrażającą rządom polskiemu i niemieckiemu gratulację z powodu dojścia do porozumienia.

Min. Skrzyński wyraził zadowolenie zpowodu ostatecznego załatwienia sprawy w drodze bezpośrednich rokowań i złożył podziękowanie Kaeckenbeckowi oraz innym osobom, które przyczyniły się do pomyślnego rozwiązania tej zawikłanej kwestji. Lord Parmoor podnosząc trudny i skomplikowany charakter prac, wyraził uznanie rządowi polskiemu z racji zajętego przezeń stanowiska. Odpowiadając Parmoorowi min. Skrzyński zaznaczył, że opinja polska oceni słowa uznania dla Polski, wypowiedziane przez delegata angielskiego.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Wczoraj wieczorem dr. Benesz oświadczył dziennikarzom, że w toku wczorajszej dyskusji w komitecie 12-tu udało się znacznie zbliżyć punkty widzenia poszczególnych mocarstw. Pozostały rozbieżności, dotyczące sformułowania osiągniętych rezultatów oraz terminu wprowadzenia w życie protokółu, W tej mierze istnieja w komitecie dwie opinje.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem organizacji hygjeny. Delegat angielski otworzył dyskusję wypowiadając się za zmniejszeniem wydatków.

W przeciwstawieniu do delegata angielskiego delegat polski Modzelewski w dłuższem przemówieniu bronił pozycji budżetowych, przeznaczonych na cele hygjeny, wspominając przytem rolę jaka fundusze te odegrały w Polsce podczas akcji zwalczania epidemji. Delegat polski zaproponował wreszcie pewne powiększenie budżetu hygjeny. Po dyskusji propozycja delegata polskiego została przyjęta.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Komisja dla spraw społecznych wysłuchała raportu delegata polskiego Sokoła w sprawie handlu kobietami i dziećmi. Po dyskusji komisja przyjęła raport. wybierając równocześnie delegata polskiego Sokala sprawozdawcą komisji na plenum zgromadzenia.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Rada Ligi Narodów odłożyła do najbliższej sesji Rady rozpatrzenie protestu niemieckiego przeciwko utworzeniu szkół francuskich w zagłębiu Saary.

Genewa, 19. 9. (PAT.) Komisja dla spraw arbitrażu postanowiła, iż arbitraż obowiązywać ma zarówno w wypadkach różnic o charakterze politycznym jak i prawnym.

Samoloty wytwòrni francuskich dla Polski.

Paryż 19. 9. (Pat.) Oficerowie piloci polscy z płk. Serednickim na czele dokonali dziś probnych lotów na zamówionych we Francji samolotach, przyczem stwierdzili dobry stan aparatów. Po przeprowadzeniu jeszcze pewnych drobnych prac, piloci polscy prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia odlecą do Polski.

Obecność lotników w Paryżu wywołała żywe zainteresowanie w kołach lotniczych Francji. Publiczność paryska przy każdej sposobności okazuje oficerom polskim żywe dowody sympatji. Jutro w kole międzysojuszniczem Towarzystwa „France-Pologne", francuski komitet przyjęcia pilotów polskich wydaje na cześć gości przyjęcie.

Niemcy więc postawiwszy warunki przystapia do Ligi Narodów.

Berlin, 19. 9. (A. W.) Dzienniki tutejsze powtarzają wiadomość „Daily Telegraph" jakoby rząd niemiecki był zdecydowany po naradzie w dniu 23 września zgłosić gotowość przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów pod dwoma warunkami a mianowicie, zupełnego równouprawnienia i zapewnienia, że Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi.

Wiadomość wobec ciągle jeszcze toczącej się polemiki pomiędzy lordem Parmoorem a Stresemannem wydaje się raczej być balonem próbnym, celem wysondowania jak opinja zagraniczna przyjmie ten projekt powzięty po ostatnich tarciach między zwolennikami a przeciwnikami Ligi Narodów w Niemczech.

Japonja wobec wypadkow w Chinach.

Londyn, 19. 9. (PAT.) „Dailly Maill" dowiaduje się z Tokio, że partja opozycyjna uchwaliła rezolucję, domagającą się od rządu w związku z amerykańską ustawą o imigracji natychmiastowej akcji celem przywrócenia powagi narodu japońskiego.

Rezolucja domaga się ponadto, aby rząd japoński w polityce swojej wobec Chin zupełnie samodzielnie wypracował plan, któryby zapewnił pokój na Dalekim Wschodzie. Rezolucja uważa za niewłaściwe, że delegaci W. Brytanji i Stanów Zjedn. przedłożyli japońskiemu ministerstwu spraw zagr. propozycję w kwestji interwencji w Chinach.

Kandydatura Generała Primo de Rivera upadła.

Madryt, 18 września. Po zakończeniu obrad dyrektorium, którym przewodniczył król, został przyjęty przez króla generał Weiler. W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że król oczekuje tylko przyjazdu Primo de Riwery, poczem poruczy gen. Weilerowi utworzenie gabinetu, w skład którego wejdą również osobistości dawnych partyj politycznych.

Z chińskiego terenu wojennego.

Wojna rozrosła się do nieobliczalnych rozmiarów.

Pekin, 19. 9. Pat. Według komunikatu urzędowego armje mandżurskie maszerują na Pekin. Rząd wysłał wojska dla powstrzymania natarcia.

Londyn, 19. 9. Pat. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że 20 kilometrów od Szanghaju rozpoczęły się zacięte walki. Wielkie ilości rannych przybywają ustawicznie do miasta.

Szanghaj, 19. 9. Pat. „United Press" donosi, że upadek Szanghaju nastąpi lada chwilę. Będzie to następstwem złożenia broni przez gen. Pei-Ko-Hana. Z tego powodu na froncie południowym może nastąpić obrót rzeczy, którego rozwój trudno jeszcze ocenić. Pei-Ko-Han podał się wraz z całem wojskiem gen. Fu-Kieniowi, który jest podkomendnym gubernatora Tse-Kianga. Oczekują, że przełamanie pozycji nastąpi w nocy. W ten sposób Szanghaj będzie całkowicie wydany na łaskę atakujących. Ze względu na wszelkie możliwości trzy torpedowce amerykańskie stoję gotowe do walki. Żołnierze marynarki bronią dodostępu do dzielnicy europejskiej, aby nie dopuścić do wtargnięcia mas uchodzców.

Londyn, 19. 9. Pat. Reuter donosi z Szanghaju: pierwsza i druga armja gubernatora Tse-Kiaga zbuntowała się. Słychać że armja gubernatoro Kiang-Fu przełamała front pod Hang-Czau. Wiadomość ta wywołała w Szanghaju wielki popłoch. Uchodzcy cudzoziemscy zostali zmobilizowani.

Berlin, 19. 9. Pat. Telegraphen Comp, donosi z Pekinu, że prezydent Chin formalnie wypowiedział wojną Czeng-Tso-Linowi oraz powierzył generałowi u-Pei-Pu przeprowadzenie ekspedycji karnej do Mandżurji jak donoszą z Rantomu Tsu-Jan-Ten koncentruje swoje wojska w Tsi-Li-Han.

Katastrofa kolejowa pod Katowicami.

Katowice, 18. 9. Wczoraj pod Katowicami zdarzyła się katastrofa kolejowa, miasowicie pociąg towarowy, naładowany węglem wykoleił się. Jeden wagon wyskoczył z szyn i pociągnął za sobą 9 wagonów, które rozbiły się zupełnie. Szkoda olbrzymia. Ruch towarowy został wstrzymany. Prace około oczyszczenia toru są w toku.

Strajk metalurgiczny w Austrji trwa dalej.

Usiłowania agitacyjne komunistów.

Wiedeń, 19. 9. (A. W.) Strajk metalowców formalnie zlikwidowany, trwa jednak w dalszym ciągu. Szereg przedsiębiorstw a to na skutek agitacji komunistów, którzy nie chcą się zgodzić na podjęcie pracy na warunkach przyjętych przez zarząd związku metalowego, nie podjął pracy. Celem poparcia usiłowań komunistów, przybyło tutaj 20-tu agitatorów komunistycznych z Niemiec. Strajkuje jeszcze około 10 000 robotników. Dziś przed południem odbyło się przed Ratuszem zebranie komunistów, przy udziale około półtora tys. osób. Po zebraniu odbył się demonstracyjny pochód.

Znowu trzęsienie ziemi w Japonji.

Tokio, 19. 9. (PAT.) Odczuto tu dziś silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy w panice zaczęli uciekać z miasta. Trzęsienie ziemi trwało 21 minut jednakże nie wyrządziło wielkich strat.

PRZED WYBORAMI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Ze Śląska Opolskiego donoszą o ruchu wyborczym, który już trwa od kilku tygodni i który w tych dniach osiąga swój punkt kulminacyjny, co następuje:

Walka wyborcza na Śląsku Opolskim rozpętała się od chwili, gdy zapanowało przeświadczenie, iż odbędą się wybory do Parlamentu. Walka ta rozpętała się najostrzej w Bytomiu, gdzie rozpoczęła się ogólną krwawą bijatyką podczas zgromadzenia nacjonalistycznego w Strzelnicy, gdzie zdemolowano całe urządzenie lokalu, wyrządzając właścicielowi olbrzymie straty. Bójki te były wnastępnych dniach na porządku dziennym. Jeszcze w ubiegły wtorek policja miała wiele trudności z rozpędzeniem bijących się członków partji nacjonalistycznej i członków związku Reichsbanner.

Prawie żadne zgromadzenie wyborcze w ostatnich tygodniach nie odbyło się spokojnie, skutkiem czego partja centrum odbywa już tylko zgromadzenia ściśle partyjne, w których nie mogą uczestniczyć członkowie innych partyj. Również demokraci stosują coraz więcej taktykę „pałek gumowych".

Zgromadzeń wyborczych jest bez liku, ponieważ już 12 partyj stanęło do walki wyborczej. Nawet „Związek właścicieli domów", który prawdopodobnie nie uzyska i 1000 głosów, prowadzi energiczną kampanję wyborczą.

Wogóle zaznaczyć trzeba, że walka wyborcza na Śląsku Opolskim stoi pod znakiem „wielkich gwiazd", a więc: demokraci sprowadzili na swoje zebranie b. ministra Rzeszy Kocha, niemiecka partja ludowa hr. Rheinhabena, niemieccy nacjonaliści osławionego Kunzego t. zw. „Prügelkunze", Graefego i Wallrafa, a partja centrum sprowadziła b. kanclerza Rzeszy Wirtha, socjaliści zaś posła Noebego, a komuniści sławnego z burd parlamentarnych Hoelleina.

Według dotychczasowych oświadczeń należy być przygotowanym na różne jeszcze dalsze niespodzianki. Stwierdzić należy, że walka wyborcza w 1924 r. zapisała się już w kronice górnośląskiej bardzo ciemnemi literami. Naturalnie, że w takich warunkach Polska Partja Ludowa ma bardzo utrudnione stanowisko jednakże można liczyć się z tem, że w obecnej kampanji wyborczej Polacy.

ZNALEZIENIE REKOPISÓW LIWJUSZA — OSZUSTWEM.

Berlin, (PAT.) Jak donoszą z Neapolu, prof. Fusco, który twierdził, że znajdujące się u niego rękopisy Liwjusza zostały przez niego znalezione, i który zbiegł, uchylając się w ten sposób od urzędowego śledztwa, obecnie stawił się do prefektury w Neapolu dla złożenia zeznań. Na skutek złożonych przez niego zeznań, włoskie ministerstwo oświecenia publicznego komunikuje, że Fusco wogóle nie znalazł omawianego rękopisu Liwjusza, a że jest jedynie w posiadaniu pewnych informacji co do miejsca znajdowania się tych rękopisów. Patrz nasz felieton „Fałszerstwa starożytnych pisarzy").

KLĘSKI HISZPANÓW W MAROKKO.

Wiedeń, (AW). „Neues Wiener Abendblatt" w radiotelegramie z Madrytu podaje, że sytuacja armji hiszpańskiej w Marokku, pogarsza się z każdym dniem. W związku z tem uroczystość rocznicy objęcia rządów przez dyrektorjat, która miała się odbyć dnia 13 bm., została odłożona do dnia 1 stycznia 1925 r (Wobec upadku Primo de Rivery, o którym donosiliśmy, wątpliwie, czy wogóle będzie kto urządzał podobną uroczystość. Red.).

Straszna statystyka.

Wojna światowa pochłonęła 10 miljonów istnień ludzkich. — Morze krwi. — Legenda francuska. — Defilada upiorów. — Siedem do dziesięciu miljonów inwalidów. — Pokosy śmierci. — Ci, którzy utracili wzrok na wojnie... Jest ich 12—15 tysięcy.

Ci, którzy lat temu 10, wywołali i przygotowywali wojnę, z pewnością nie przypuszczali, jakie szalone straty w materjale ludzkim ona przyniesie.

Amerykański Czerwony Krzyż ogłosił, że na wojnie poległo ogółem 9.819.000 ludzi.

Ażeby uplastycznić martwe cyfry, dajemy takie oto obrazy: Przypomnijmy, iż w wojnie 1914—18 zabito 10 miljonów ludzi, raniono 15 miljonów. Licząc upływ krwi zabitego na 1 litr, ranionego na pół litra upłynęło razem 17 i pół miljonów litrów krwi, czyli 1.750 cystern (cysterna — 10.000 litrów) czyli 58 pociągów (po 30 wagonów) i 10 wagonów. Byłoby to jezioro krwi o 1 metrze głębokości, 130 m. szerokości i 135 m. długości.

Sami polegli ustawieni w szeregu (dwóch na jednym metrze) daliby linję prostą od Lizbony do Uralu, to jest na 5000 km. długą. Ustawieni w rzędzie, gęsiego, jeden od drugiego oddalony o 1 m., zajęli linję długości 10 000 klm.: gdyby przemaszerowali przed jednym człowiekiem, stojącym na miejscu, to ta defilada upiorów trwałaby 70 dni. Legenda francuska głosi, że taka rewja poległych w tej wojnie synów Francji, czwórkami, w marszu pośpiesznym, trwałaby 14 dni i 14 nocy.

Komisja rzeczoznawców w sprawie zatrudnienia wojennych inwalidów, która w sierpniu 1923 r. obradowała pod przewodnictwem Alberta Tomasa (a przy obecności także polskiego delegata), zebrała dane, stwierdzające, iż ogólna liczba inwalidów państw, biorących udział w wojnie światowej, wynosi przeszło 7 miljonów. Ponieważ braknie jednak zestawień z Turcji, Bułgarji, państw bałkańskich, Portugalji, Węgier i Japonji, liczbę inwalidów przypuszczalnie określić można do około 10 miljonów.

Tylko w armji włoskiej, według włoskiej statystyki oficjalnej 300 000 żołnierzy zapadło w czasie wojny na gruźlicę, a z tej liczby 50.000 już zmarło.

Tylko w armjach koalicji 7000 żołnierzy, w tem 600 Polaków, postradało wzrok na wojnie. W Niemczech żyje 3 349 oślepiałych na wojnie, we Francji również ponad 3000 w Anglji 1700, w Austrji niemieckiej 300 do 350, w Czechosłowacji 570.

Brak danych z Rosji, Włoch i innych krajów, które uczestniczyły we wojnie: jak prof. Greef donosi w „Deutsche Optische Wochenschrift" w niemal wszystkich krajach procent ślepców wojennych jest jednaki, to znaczy, na świecie jest razem 12—15 tysięcy pozbawionych wzroku na wojnie.

Kto jest między ludźmi na tyle silny, aby przyjąć na swe barki taki ciężar odpowiedzialności?

A jednak Nemezis idzie niepowstrzymana i karząca...

ODWRÓT HISZPANÓW W MAROKKU.

Paryż, (PAT). Wedle doniesienia z Madrytu, Hiszpanie wycofali się z pozycji nad rzeką Isu i z kilku stanowisk na wybrzeżu Gomera.

Przegląd prasy.

Ostatni numer „Robotnika" podaje wywiad swego współpracownika genewskiego z p. Breitscheidem, który przybywszy do Genewy z całą awangardą pomocników rozpoczął intensywną propagandę.

Ton tego wywiadu jest mocno „ugodowy" i w zestawieniu z poprzednim żądaniem towarzysza Breitenscheida wydaje się niczem innem jak wręcznym pociągnięciem politycznym o podejrzanej conajmniej wartości etycznej.

Na zapytanie, co oznaczają słowa jego o zmianie granic wschodnich Niemiec, tow. Breitscheid odpowiedział:

— Nie myślę o tem, żeby siłą zbrojną zmieniać granice wschodnie Niemiec, ale życzę sobie i mam nadzieję, że w przyszłości na drodze porozumienia nastąpić może uregulowanie tych granic. To znaczy polski korytarz jest dla Niemiec ze względów gospodarczych wielkiem utrudnieniem.

Zapytałem tow. Breitscheida, czy zdaniem jego granica ustalona traktatem wersalskim jest niesłuszna — na to otrzymałem odpowiedź:

— Etnograficznie jest ona słuszna, ale przecież dzieli Niemcy na dwie części. Niemcy nie mogą się z tą myślą oswoić. Poznań, Toruń, Bydgoszcz są bezsprzecznie polskie i słusznie zostały Polsce przyznane, ale co do korytarza mamy nadal zastrzeżenia.

Zwróciłem na to uwagę swego rozmówcy, że opinja polska jest zupełnie jednomyślna w sprawie absolutnej nienaruszalności naszych granic i że nawet wszelkie próby ich rewizji wywołają w Polsce zrozumiały i bardzo energiczny odruch protestu. Jeśli chodzi o gospodarcze i komunikacyjne trudności, to przecież wiele ułatwień zrobiono i można dalej pójść po tej drodze.

A tak, owszem. Przecież nie chcemy dziś tej sprawy podnosić. Ja daję wyraz tylko ogólnemu poglądowi i uczuciu Niemców. Nie chcemy z tego powodu żadnych konfliktów — odparł tow. Breitscheid, wykazując pewne zdziwienie z powodu tych ułatwień tranzytowych, o których mu zakomunikowałem. — Pakt Ligi przewiduje możność zmiany traktatów, może w przyszłości skorzystamy z tej możności

— A jakie jest zdanie pańskie w sprawie Górnego Śląska?

Rozstrzygnięcie górnośląskie jest formalnie w porządku

W tem wszystkiem, poza wyczuciem gróboskórnej obłudy, podziwiać należy fakt coraz częściej powtarzających się „Caprusów".

Dla dalej patrzących ludzi są one niczem innem, jak chwilowym olśnieniem jasnowidzenia tego co przez swą tajemniczość i celowość mogło ujść uwadze.

A więc takie „Caprusy" są pouczające... jakkolwiek późniejsze są tylko niesmaczną blagą.

Odwiecznie żywy problemat unarodowienia handlu porusza „Dziennik Poznański" podkreśliwszy wyjątkową konjunkturę handlową dzielnic zachodnich i o ewentualnej ekspanzji stanu średniego dla innych dzielnic pisze:

Zamiast oczekiwanej ekspansji kupiectwa wielkopolskiego jesteśmy świadkami przenikania żydów z Kongresówki i Małopolski do b. dzielnicy pruskiej. Próby w tym kierunku nie mogły być niespodzianką. W sąsiedniej Kongresówce żydzi stanowią 14 procent ludności, warunki bytu kupców żydowskich są tam trudne, wskutek przesycenia nadmiernego handlu żywiołem żydowskim. Nic dziwnego, że żydzi prą ku zachodowi, gdzie odsetek żydów jest zupełnie nikły. Powodzenie ich przenikania zależy od postawy społeczeństwa, jako spożywców. Gdyby żydzi nie znajdowali w Wielkopolsce nabywców na ofiarowane towary, nie staraliby się, wbrew niechęci społeczeństwa ku nim tutaj się osiedlać.

A dalej:

Nie należy lekceważyć znaczenia opinji, nawołującej do powstrzymania się od popierania żydów. Jednakże samo hasło bez odpowiedniej akcji ze strony zainteresowanego bezpośrednio kupiectwa nie wyda spodziewanych rezultatów. Powodzenie hasła: „swój do swego" za czasów niewoli oparte było w znacznem stopniu na tem, że kupcy polscy mogli konkurować z kupcami żydowskimi i niemieckimi co do cen. Tem bardziej trudno oczekiwać stałych ofiar ze strony zubożałych mas, wśród których przytem — nie wchodzimy w to, czy słusznie czy nie słusznie — panuje przekonanie, że kupcy przyzwyczaili się w ostatnich latach do nadmiernych zysków kosztem konsumentów. Żydzi zapewne szybciej, niż kupcy chrześcijańscy których do wysiłków w ubiegłym okresie nie pobudzało współzawodnictwo, zorjentowali się w nowych warunkach gospodarczych i powrócili do starej zasady handlowej: „wielki obrót, mały zysk na jednostce towaru". Zrównanie cen w polskim handlu detalicznym z cenami, żądanemi przez żydów, jest warunkiem skutecznej akcji obronnej.

W reszcie zastanawia się autor artykułu nad środkami walki z opanowaniem przez żydów handlu:

Sprawa żydowska w swym całokształcie musi zainteresować przedewszystkiem sfery kupieckie. Potrafi ono dobrze się zorganizować i przedsiebrać wspólną akcję. Wobec groźby najazdu żydowskiego nie można walczyć z nim luzem. Nie chodzi o chałaśliwą agitację, o uświadamianie jeno co do roli żydów, te rzeczy są znane, i dostatecznie rozumiane. Chodzi o akcję pozytywną. Nie byłoby wskazane głosić natychmiastowego bojkotu wszelkich stosunków z żydami w dziedzinie handlu. Takie niewykonalne radykalne hasła przynoszą więcej szkody niż pożytku, bowiem gdy zainteresowani przekonają się, że hasła w całości zrealizować nie można, zachowują tylko pozory stosowania się doń, a w praktyce wcale się niem nie krępują. Z temi faktami do czasu należy się liczyć. Jest rzeczą organizacji kupieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu zbadać dokładnie te stosunki i wywrzeć nacisk w tym kierunku, aby w miarę możności sprowadzano towary tylko ze źródeł polskich. Tutaj kontrola nad ogółem kupiectwa, jego organizacyj jest rzeczą konieczną.

Dziś ostatni dzień przed wyborami do Kasy Chorych. Niechaj w niedzielę 21 września nie zabraknie nikogo przy głosowaniu, a wszyscy oddajemy nasze głosy tylko ∴ ∴ ∴ ∴ **na listę nr. 1.**

Sowiety przeciw plebiscytowi w Gruzji.

Komisarz ludowy Sowietów Rakowski ogłasza w „Humanite", że powstanie gruzińskie stłumiono zupełnie z początkiem tego miesiąca. Oświadczenie to polega wobec najnowszych wiadomości na kłamstwie. Pomijając, że telegramy donoszą o zaciętych bitwach, to według wiadomości rosyjskich znajdują się większe transporty wojska w drodze do Gruzji.

Do czego zmierza to tuszowanie? Na to znajdujemy odpowiedź w pismach sowieckich, które protestują jednogłośnie przeciwko projektowi socjalisty Renandela, ażeby urządzić plebiscyt w Gruzji nad przyszłą formą rządu.

Z zdziwieniem, mówi „Vorwärts" przysłuchujemy się wybuchom wściekłości prasy sowieckiej. Przecież rzad sowietów głosił uroczyście całemu światu, że powstanie niczem nie jest innem, jak nieudanym zamiarem kilku mieńszewików i szlachciców, dążących do panowania nad krajem, i że rolnicy i robotnicy zapalonymi sa zwolennikami sowietów. Gdy twierdzenie to polegało na prawdzie, wtedy plebiscyt, jako nieprzymuszone samostanowienie o przyszłej formie rządów musiało by być pożądane dla sowietów. — W odpowiedzi na żądanie plebiscytu w Gruzji porównują sowiety Gruzję z Marokkiem i Sudanem i pytają dla czego nie odbywa się w tych krajach plebiscyt.

Konieczna jest, kończy „Vorwärts", zwrócić uwagę wobec powyższego na to, że rząd sowietów żądał swego czasu plebiscytu w Besarabji i że prasa sowiecka uderzyła na alarm, gdy temu żądaniu nie uczyniono zadość. Co dobre było dla Besarabji, dobrem być musi także dla Gruzji.

Pastorzy hakatyści.

Ciekawy przyczynek do hakatystycznej pracy pastorów-niemców znajdujemy w nr. 14 „Gazety Mazurskiej":

Nauczycielstwo 16 szkół polsko-ewangelickich w powieci odolanowskim prosiło przez inspektorat szkolny superintendenturę i miejscowych pastorów o orządzenie nabożeństwa z okazji zakończenia roku szkolnego dla dzieci szkolnych Życzono sobie nabożeństwa w języku polskim dlatego, że pomiędzy przeszło tysiącem dzieci szkolnych niema ani jednego, któreby po polsku nie mówiło, a wszystkie wychowują nauczyciele Polacy w duchu ich ojców, dziadów i pradziadów po polsku na dobrych obywateli polskich i uczciwych prawdziwych ewangelików. Kazania polskiego życzyli sobie nauczyciele nie dla polityki, ale z tej zasady, że Słowo Boże tylko w języku macierzystym głoszone, może poruszyć serca i budować człowieka

Pastorowie tamtejsi uważają, że tylko w jezyku niemieckim można służyć Bogu. Dlatego też konfirmują dzieci polskie w języku niemieckim, głoszą kazania i sakramentów udzielają w języku niemieckim ludziom nie wiele rozumiejącym w tym języku. Pastorowie na urządzenie polskiego nabożeństwa na zakończenie roku szkolnego nie zgodzili się tłumacząc odmowę swoją, różnemi formalnościami; ale nauczyciele i lud wie, dlaczego odmówili.

Nastrój świąteczny u dzieci trzeba było jednak wykorzystać dla celów religijnych i normalnych, a ponieważ kościoły nie przyjęły dzieci w tym ważnym dniu życia szkolnego w swoje podwoje, a pastorowie uchylili się na ten dzień od obowiązku sług bożych, więc nauczyciele urządzili nabożeństwo dziękczynne w szkołach, a niektórzy poszukali sobie cichej świątyni wśród natury leśnej z daleka od grzechów i obłud ludzkich i tam podziękowali Bogu razem z dziećmi za opiekę w ubiegłym roku szkolnym.

I wierzyć tu w obłudnie głoszoną lojalność niemców!"

Tyle nadesłane nam pismo, mówi wyżej cytowany organ Wierzyć się wprost nie chce, że tak prowokująco zachowywać się mogą pastorowie, w dodatku obywatele obcego państwa. Rzecz taka, — asz boleśnie to przyznać, — jedynie w Polsce możliwa. W każdem innem państwie tego rodzaju obcych obywateli wydalonoby w najkrótszym czasie, jako niepożądanych obcokrajowców". Takie owoce, jak wyżej opisano, wydaje polityka ustępstw, z której niemcy drwią sobie w żywe oczy utwierdzając się jedynie w lekceważeniu dla tego państwa, które nie umie stać na straży swego autorytetu.

Pius XI o religji i polityce.

Przed kilku dniami przyniosła PAT. streszczenie mowy Ojca św. do katolickiej młodzieży powracającej z kongresu eucharystycznego w Palermo. Było ono jednak tak niedokładne i tak nie dołężne, żeśmy się od zamieszczenia go musieli powstrzymać. Dopiero obecnie możemy je w ważniejszych ustępach za zagraniczną katolicką prasą podać.

Przemówienie Ojca św. dotyczyło — jakkolwiek tego wyraźnie w niem niema — spraw włoskich. Z początku zaraz przeciwstawił się Ojciec św. zdaniu, „się nie powinien polityką zajmować" Albowiem — mówi Pius XI — „gdy polityka podnosi rękę na ołtarz, wtedy religja, Kościół i Papież, który je zastępuje, mają nietylko prawo, ale i obowiązek udzielania wskazówek, których katolicy mają prawo domagać się". Ale polityka katolików — żeby była owocną — musi się opierać o przygotowanie. Papież przypomina teologiczne wykształcenie niemieckich polityków centrum, „którzy w swych domach mieli teologiczne bibljoteki".

W dalszym ciągu swego przemówienia zajął się Ojciec św. sprawą koalicyj katolików z ruchami niekatolickimi i oświadczył: „Mówi się, że do takiej współpracy przeciw jakiemuś złu wystarczy wzgląd na dobro publiczne. Jest to zdanie fałszywe! Taką współpracę można dopuścić tylko w razie ostatecznej konieczności, by większego zła uniknąć! Wskazuje się na współdziałanie katolików z socjalistami w innych (poza Włochami) krajach: atoli nie uwzględnia się różnicy warunków. Pominąwszy różnicę historycznych i religijnych warunków, co innego jest przeciwstawiać się przeciw partji, która sprawuje rządy, a co innego jest znów tej partji przygotowywać drogę (do rządów. przyp. Red.)".

Jeszcze głębiej wchodzi Ojciec św. w obecne konflikty w obozie włoskich katolików, powstałe na tle stosunku do faszyzmu „Poco — pyta się — w imię katolickich interesów kogoś zobowiązywać lub siebie uważać za zobowiązanego do łączenia się z tymi, którzy bezwyznaniowość wysuwają jako swój program? Ale taksamo nie mogą katolicy wprowadzać w państwo siły, jako system, lub dalej utrzymywać pomieszania pojęć dobra prywatnego i publicznego!... Czyż nie byłoby pożyteczniej, a nawet koniecznem by wszyscy katolicy za podstawę swojej działalności, także politycznej wzięli zasady wiary i religji, którą wyznają, a od której żadna dziedzina życia uwolnić się nie może?"

W powyższych słowach zawiera się niewątpliwe upomnienie popolarów, którzy od zamordowania Matteottiego złączyli się z żywiołami socjalistycznymi i liberalnymi w kartel opozycyjny. Ale i faszyści nie mogą się w oświadczeniu papieskiemu dopatrzyć uznania dla swej działalności i teorji. Przemówienie Piusa XI jest cennym dokumentem; wskazuje ono katolickim partjom politycznym jedyne wyjście z sytuacji, w jaką je nieraz spędza bezwzględna walka dwóch sprzeciwieństw z dzisiejszego życia politycznego, — tem wyjściem zaś jest wierność zasadom religji i unikanie tego, co partjom o bezwyznaniowym charakterze ułatwia zdobycie rządów!

Figiel biurokracjusza!

W Dzienn. Pozn. czytamy: „Dyrekcja naszego Ogrodu Zoologicznego postanowiła sprowadzić kilka fok i lwów morskich do Zwierzyńca Lecz uskutecznienie tego zamiaru zależne było od zapewnienia tym zwierzętom stosownego pokarmu tj. ryb morskich Odpowiednie starania na wybrzeżu morza polskiego nie odniosły skutku powstała więc jedyna rada: sprowadzać ryby z portów niemieckich. Dyrekcja ogrodu zoologicznego udała się z prośbą do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie 150 kg (tygodniowo) świeżych ryb od cła i otrzymała następującą odpowiedź:

„Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z **dnia 5 września** zb. L. DC/7131/24 nie przychyliło się **dla braku podstaw prawnych** do prośby z dnia 25 **sierpnia** rb. o zwolnienie od cła ryb przeznaczonych **na pokarm** dla zwierząt".

A więc jedyny ogród zoologiczny w Polsce, posiadający dobry a obecnie bezużyteczny basen dla fok, nie może tych zwierząt sprowadzić, bo Ministerstwo skarbu niema „podstaw prawnych" do zwolnienia od cła 150 kg tygodniowo niejadalnych ryb!!

Nie będzie „wakacyj węglowych" w szkołach.

Warszawa 18 września. Jak się dowiadujemy Min. wyznań religijnych i ośw. publ. postanowiło w przyszłorocznym budżecie wstawić tego rodzaju kwoty na rachunek opalania szkół, aby zakupiony materjał opałowy wystarczał dla szkół na cały rok szkolny. Wskutek powyższego postanowienia, szkoły przestaną wreszcie cierpieć na brak opału w zimie w czasie najkrytyczniejszym, dzięki też czemu znikną wreszcie owe osławione „wakacje węglowe" w naszych szkołach.

Ppułk. DOBROWOLSKI ZYGMUNT.

W rocznicę „Cudu"...

(Ze wspomnień uczestnika.)

X.

Na drugi dzień rano, zastosowując się do rozkładu dni przyjęć w wydziale piątym Sztab. Gen., udałem się na Krakowskie Przedm. pod nr. 36.

Bez szczególnych na ten raz trudności przedostałem się do odpowiednich czynników, które wydały należyte zarządzenia. Musiałem wykonać zwykłą przedwstępną formalność, praktykowaną w takich razach: kazano mi przedłożyć sobie moją ewidencję w dwóch egzemplarzach. Taki formularz pisze się na całym arkuszu. Pierwszą połowę wypełni się służba w armji zaborczej, a drugi w polskiej po 1. 11. 1918 r. Po złożeniu tego papieru przezemnie obiecano wygotować mi odpowiedni dokument na drugi dzień w godzinach popołudniowych. Z przebiegu tych manipulacji wywnioskowałem, że prędzej, jak pojutrze, z Warszawy nie będę mógł wyjechać.

XI.

Każdorazowo, podczas mojej bytności w Warszawie, jeżeli przebywam w niej przez czas nieco dłuższy, mam zwyczaj odbywać pielgrzymkę do miejsc pamiątkowych, tak gęsto rozsianych w naszej stolicy.

Zaczynam zawsze od katedry, w której pomimo wielu tablic, napisów i mauzolejów, mieści się w osobnej kapliczce Ukrzyżowany Chrystus roboty Wita Stworza

Na ten raz jednak, będąc w usposobieniu więcej posępnem, przypomniałem sobie rzeczy bardziej ujemne z naszej przeszłości.

Tak w tej katedrze ostatni król Polski, Stanisław Poniatowski, przysięgał na Konstytucję, że stanie obok narodu, jednak w rok potem, kiedy wybuchła wojna, kiedy wojska polskie, będąc pod dowództwem jego bratanka, księcia Józefa, otrzymały zwycięstwa pod Zieleńcami i Dubienką, kiedy wzywany, aby stanął na czele armji, już się nabrał postanowienia i wyjechał na front, to opadnięty na Pradze przez swoje faworytki, dał się namówić im do powrotu i na tem się skończyła jego wyprawa wojenna, nie mówiąc już o jego wyraźnem przyłączeniu się do Targowicy.

Słusznie też o nim powiedział współczesny, o bardzo ciętym języku, polski poeta Węgierski, że:

Zgrają łotrów otoczony,
Godzien stryczka nie korony.

Pod wpływem podobnego, że chwilowego napadu patrjotycznego, ten że król-figuranet ofiarował z własnej szkatuły sto dukatów na wystawienie pomnika Sobieskiego w ogrodzie pałacu Łazienkowskiego.

Ta zachcianka Poniatowskiego była wyżartowana przez dworaków, otaczających króla i tenże Węgierski wyraził się z przekąsem o tem w taki sposób:

Sto dukatów na pomnik! Jabym tysiąc łożył,
Aby nasz Staś „skamieniał", a Jan trzeci ożył.

Szczęściem dla Polski w tem nieszczęściu było to, że plamy i szkody, spowodowane dla niej niedołężnym królem, zatarł i zmył w znacznym stopniu syn brata królewskiego, Michała, Książe Józef Poniatowski — marszałek wojsk polskich w wojnie z Rosją 1792 roku, potem minister wojny Wielkiego Księstwa Warszawskiego, powołanego do życia przez Napoleona, potem marszałek korpusu polskiego w wojsku Napoleona podczas drugiej wojny polskiej, jak nazywano wówczas wyprawę Napoleona na Moskwę w 1812 roku. Ostatecznie ratowanie honoru polskiego imienia, przypieczętował ranami i bohaterską śmiercią.

Pięć minut drogi od katedry, po ulicy Świętojańskiej idąc, dochodzimy do uliczki, a właściwie niedużego rynku, nazywającego się szumnie Szerokim Dunajem ;tutaj, frontem do widza, uciśnięty pomiędzy dwoma większemi domami, stoi czteropiętrowy dom o czterech oknach typu domów Starego Miasta, z wmurowaną przed kilku laty pamiątkową tablicą.

Po ciemnych stromych schodach, wzbieramy się na drugie piętro, wchodzimy do dużego pokoju, z czcią i z namaszczeniem odkrywszy głowę.

Tutaj przed stu trzydziesty laty mieszkał szewc. Zwyczajny sobie szewc. Rano wstawszy, zasiadał do warsztatu, postukując młotkiem po mocnej, przyciśniętej do kolana pociągłem skórze, przewracał na warsztacie narzędzia, szukając potrzebnego gwoździka, albo kawałeczka szkła. Zrzędził na terminatorów i czeladników, gdy bywał zły i śpiewał „Kiedy ranne", gdy był w humorze lepszym.

Ale u tego szewca, pod zasmarowanym od szewskiej roboty jego fartuchem, biło serce gorejące czystym ogniem dla swej Polskiej Ojczyzny. On postukując młotkiem ciągle myślał, że prawemu Polakowi trudno znieść że w jego kochanej Polsce siedzi i rozporządza się taki moskiewski generał Igelsztrom, że Król Polski w Polsce nic już nie znaczy, że rozkazy i dyrektywy dla nas układają się w „Zimniem Dworce" (w pałacu zimowym) ruskiej carycy w Petersburgu.

Zaczęło to mu coraz bardziej dokuczać... na zebraniach, przy winku u Fukera (od kilkuset lat istniejąca winiarnia na Starem Mieście) i w innych konspiracyjnych miejscach zaczął z podobnymi sobie patrjotami naradzać się, co począć: „Przyjdzie stolarz, przyjdzie golarz i szewc z Pelcowizny, będziem radzić, jak prowadzić interes Ojczyzny". Przysłowek powstały od tego czasu pamiętają do dziś w Warszawie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W moim artykule „Djalog..." w Nr. 213 Gł., w kolumnie drugiej przed trzecią tyradą, zaczynającą się od słów: „Cała Polska zrozumiała ją ...", przez przepisującego skrypt została wypuszczona myśl: „Nasza „Czternastka" (poselska) odegrała wtedy rolę języczka u wagi i przeprowadziła żądane kredyty". A potem już idzie: Cała Polska itd.

Autor.

Videant consules!...

Występ Mac Donalda w Genewie ubolewającego nad błędem, w sprawie Górnego Śląska, popełnionym przez Ligę Narodów, pochwycenie jego „lapsus lingnae“, przez wszystkich Niemców, dalej opisy socjolistyczno - komunistycznych pacyfistów na terenie szwajcarskim poruszają całą prasę polską.

„Dziennik Pozn.“ stwierdza, że popis p. Breitscheida dowodzi, że propaganda niemiecka za rewizją traktatu wersalskiego już się rozpoczęła. Nie zmieni postaci rzeczy, że w rozmowie prywatnej z jednym naszych socjalistów bawiących obecnie w Genewie próbował on złagodzić wrażenie, jakie wywarły jego wywody. Breitscheid zaznaczył, że jeżeli korytarz pomorski nie będzie tamował gospodarczego rozwoju, Niemcy nie potrzebują zmiany granic, i że jest to zresztą sprawa bardzo odległa.

Oczywiście, sprostowanie to w rozmowie prywatnej, której p. Breitscheid niema obwiązku pamiętać, jest bezwartościowe.

Nie ulega atoli wątpliwości, że Niemcom bardzo na tem zależy, aby zostały do Ligi Narodów przyjęte. Dopiero wówczas, gdy do Ligi wstąpią będą mogły rozpocząć akcję idącą w kierunku „sprostowania“ swych granic wschodnich“.

Bratni nasz organ „Gł. Narodu“ wysnuwa poważniejsze wnioski z występów genewskich i biorąc asumpt z działalności p. Skrzyńskiego pisze:

„W ten sposób za urzędowania „anglofilskiego“ ministra Skrzyńskiego doczekaliśmy się tego, że Anglja zachęca i coraz wyraźniej popiera zamachy Niemiec i Rosji na całość terytorjalną Polski. W grudniu 1922 roku p. Skrzyński wyrażał zdanie, że Polska powinna przestać być klijentem Francji i „zweksłować na Berlin“. Dla przypodobania się Mac Donaldowi nie zaakcentował w swej pierwszej mowie genewskiej wyjątkowego stanowiska Polski, położonej między dwoma mocarstwami nienależącymi do Ligi i opanowanemi przez żądze zaborcze. Pominął nawet milczeniem epizod z „błędem“ górnośląskim. I oto mamy teraz wynik salonowości i dyskrecji p. Skrzyńskiego. Na porządek dzienny dyskusji w Europie wchodzi problem, jaki kawał polskiego terytorjum należy odstąpić Niemcom, by je pogodzić z nowym porządkiem rzeczy w Europie i pozyskać do współpracy pokojowej w Lidze Narodów“....

Wobec wchodzenia problemu, zagrażającego naszym granicom na porządek dzienny, przestrzega „Gł. Narodu“ przed rozbrojeniem i wzywa do czujności.

„Działać trzeba natychmiast, bez zwłoki! Należy zwołać Sejm, lub przynajmniej komisję spraw zagranicznych, by w sposób jasny i stanowczy wyrazić Polski wolę i stanowisko wobec przygotowań przedrozbiorowych. Musimy stosunek nasz do rozbrojenia określi radykalnie:

— Żadnego rozbrojenia Polski!

Mamy na wschodzie 800 000 żołnierzy sowieckich, a na zachodzie 2 miljony członków organizacyj wojskowych niemieckich. Niemcy nie myślą o uznaniu naszych granic, a Sowiety kpią sobie z Ligi, z arbitrażu i rozbrojenia, jako z przesądów burżuazyjnych. Jedno jest pewnem w tych warunkach, że nasze robrojenie przyspieszy nam upadek naszego państwa.

Sejm winien w ten trujący czad fałszywego pacyfizmu wnieść trochę świeżego powietrza. Może Anglja od czasów Cromwella nie posiadać armji, bo jest wyspą, może Szwecja wołać o rozbrojenie, bo jej nikt nie zagraża, mogą Francja i Włochy dyskutować o arbitrażu, bo są dość silne, ale Polsce, nie wolno pod grozą katastrofy rozbiorów zmniejszać swego pogotowia i siły swych sojuszów. Anglja nie wyśle wojsk przeciw Rosji, gdy powtórzą się wypadki z roku 1920. Hiszpanja lub Norwegja tem mniej! Genewskie debaty uwzględniają tylko stosunki w Europie Zachodniej. Nie mogą jednak znaleść zastosowania wobec Polski i wogóle na wschodzie Europy.

Kończymy słowami, któremi przemawia p. St. Kozicki w „Kurjerze Poznańskim“, zwracając je do posłów sejmowych:

— Czy rozumiecie, że przygotowuje się nowy rozbiór Polski?

— Czy wiecie o tem, że stoimy dziś wyraźnie w obliczu rychłej, możliwie, że w przyszłym już roku utraty Górnego Śląska i korytarza gdańskiego?“

Z ruchu organizacyjnego kolejarzy.

Połączenie P. Z. K. Górnośląskich z Polskim Związkiem Kolejowców.

Dnia 14 września r. b. nastąpiło uroczyste połączenie się dwuch Organizacji kolejowych w Katowicach: Polski Związek Kolejowoów Górnośląskich z 8.000 członków, z Polskim Związkiem Kolejowców, w jeden Związek, wobec czego Organizacja Polskiego Związku Kolejowców została, o 8,000 karnych członków, powstańców górnośląskich, powiększona dzięki Prezesowi tejże Organizacji Inżynierowi p. Naruszewiczowi.

Na uroczystość tą przybyli Posłowie: Inżynier Paczkowski i Dolanowicz, Delegaci Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych.

O godzinie 9-ej rano wyruszył kilkutysięczny pochód braci kolejarzy ze sztandarami i orkiestrami na uroczyste nabożeństwo do kościoła (rzecz by można na uroczysty ślub).

Po nabożeństwie rozwinął się imponujący pochód pod pomnik Wolności gdzie po odegraniu Hymnu Narodowego, przemówił Poseł Paczkowski o znaczeniu odzyskania Wolności, z pod pruskiej pięści, Mówił Poseł, że uzyskanej Wolności, nie wolno nam utracać. W końcu złożył hołd poległym powstańcom, w obronie Ziemi Górnośląskiej i zaintonował „Rotę“ Konopnickiej, którą odśpiewano przy dźwiękach orkiestry.

Popołudniu podczas obrad, w sali Kościuszki, wygłosili okolicznościowe-przemówienia, na temat łączności Posłowie: PP. Paczkowski i Dolanowicz oraz Delegaci Zarządu Głównego P. Z. K. Budniak, Kacanik, Naruszewicz i Bąkowski, kończąc tę piękną uroczystość słowami „Szczęść Boże“ i okrzykami na cześć Polskiego Związku Kolejowców i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnego dnia Delegacja P. Z. K., złożona z Posłów: Paczkowskiego i Dolanowicza, oraz Viceprezesa Zarządu Głównego P. Z. K. Kacanika, i członków Zarządu Okręgowego Naruszewicza i Karolczyka, udała się do Prezesa Dyrekcji P. K. P. p. Rucińskiego.

Delegacja przedstawiła b. wiele ważnych spraw, pod względem polepszenia bytu prac kolejowych na Górnym Ślęsku. Pan Prezes przyrzekł, co będzie w jego mocy, uczynić zadość słusznym żądaniom.

Do wszystkich Zarządów Okręgowych P. Z. K.

Dnia 17 i 18 września 1924 r. wystąpiliśmy do Ministra Koleji p. Tyszki z prośbą o ostateczne wydanie rozporządzenia w sprawie węgla deputatowego na spłaty, dla pracowników kolejowych w czynnej służbie i emerytów. P. Minister w obecności naszej zawezwał d-ra Departamentu p. Markowskiego i dotyczący okólnik rozporządzenia do Dyrekcji podpisał.

W sprawie zapomogi jednomiesięcznej oświadczył nam p. Minister, że Ministerstwo Koleji może jedynie dać jednomiesięczną zaliczkę zwrotną z funduszów M. K., lecz nie wszystkich kategorji służbowych, ze względu na brak funduszów, domagaliśmy się jednak o zaspokojenie wszystkich kategorji służbowych, bowiem wszyscy odczuwają potrzebę.

W sprawie dodatków nocnych i premji przetokowych, jak również innych premji dla poszczególnych kategorji służbowych p. Minister oświadczył, że budżet na ten cel uchwalony przez Ministerstwo Skarbu może wejść w życie dopiero od 1 stycznia 1925 r., wcześniejsza wypłata, ze względów technicznych nastąpić nie może.

W sprawie umundurowania pracowników kolejowych p. Minister już podpisał rozporządzenie, jednak nie wszystkie nasze poprawki wniesione do projektu umundurowania, zostały uwzględnione, ze względów na samowystarczalność koleji i budżetu, zostały uwzględnione do pełnego umundurowania następujące kategorje służby: zawiadowcy stacji, dyżurni ruchu, drużyny konduktorskie i drużyny przetokowe, ponadto drużyny przetokowe otrzymają zamiast zaluwek buty skórzane, w końcu p. Minister oświadczył, że jest jego dążeniem, dla wszystkich pracowników udzielić umundurowanie, co jednak może nastąpić dopiero w przyszłym roku, stopniowo i dla innych kategorji służby.

W sprawie wydania materji na ubrania cywilne na spłaty, dla tych pracowników, których nie obejmuje rozporządzenie obdzielania mundurów M. K. weźmie pod rozwagę.

W sprawie redukcji pracowników kolejowych i ukrócenia dnia pracy przedstawiliśmy p. Ministrowi grożące położenie i niebezpieczeństwo dla Państwa p. Minister oświadczył, że sprawa ta leży Mu bardzo na sercu i będzie się starał tą sprawę jaknajdalej ułagodzić.

W sprawie Komisji Werefikacyjnej i przeszeregowań pracowników kolejowych na Górnym Sląsku uprosiliśmy p. Ministra aby wysłać bezzwłocznego Komisję Weryfikacyjną do Katowic p. Minister w porozumieniu z p. Dyrektorem Schmidtem postanowił tą sprawę przychylnie załatwić.

W sprawie pragmatyki służbowej domagaliśmy się wydania projektu celem uzgodnienia, równocześnie zaznaczyliśmy, że pragmatyka kolejowa musi być zatwierdzona przez Sejm na zasadach publiczno-prawnych.

W sprawie emerytów zaborczych wystąpiliśmy do p. Ministra z prośbą o przyspieszenie rozporządzenia na wniosek Komisji Sejmowej o wypłatę pełnych 75% emerytury, p. Minister oświadczył, że będzie się starał tą sprawę ponaglić. Dziś 18. września r. b. interwenjowaliśmy osobiście w tej sprawie w Min. Skarbu.

W sprawie emerytury dla pracowników nieetatowych, którzy wysłużyli po 35 lat i nie mieli praw do kasy emerytalnej wystąpiliśmy do M. K. i Min. Skarbu, o przyznanie tym starcom emerytury, na mocy już nowej ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych M. K. wystąpiło do Min. Skarbu o przyspieszenie.

W sprawie opłat szkolnych i wpisów do szkół prywatnych wystąpiliśmy do M. K. i Min. Oświaty celem przywrócenia opłat szkolnych jak w roku poprzednim. sprawa została pomyślnie załatwioną i M. K. wydało już odnośne rozporządzenie do Dyrekcji.

Delegacja P. Z. K. udaje się w następnym tygodniu do M. K. w sprawie: obsady stanowisk, mianowań i drużyn konduktorskich.

POD ADRESEM OSÓB Z KRESÓW WSCHODNICH.

Instytucje i osoby prywatne, znające stosunki na Kresach wschodnich, proszone są o nadsyłanie do T-wa „Rozwój“ w Warszawie ul. Żórawia nr. 2. tel. 13-14, wszelkich danych o wakującyh posadach w handlu, przemyśle i rzemiośle oraz danych, dotyczących możliwości założenia w poszczególnych miejscowościach kresów wschodnich wszelkiego rodzaju sklepow. warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw.

Dane powyższe posłużą T-wu „Rozwój“ do skierowania (po bliższem omówieniu) na kresy wschodnie fachowców z b. zaboru pruskiego, wyrażających gotowość do objęcia pracy na kresach wschodnich.

Fałszerstwa starożytnych pisarzy.

Odnalezienie ksiąg Liwjusza przez profesora Fusco zainteresowało nietylko świat naukowy, ale także ogół interesujący się kulturą przeszłości. Odnalezienie, mówi Jan Jeremiasz Kruse, jest bardzo ważne, o ile zgadza się z prawdą. Towarzyszące odkryciu okoliczności, budzą pewne powątpiewanie. Nie zdarzyłoby się zresztą po raz pierwszy, że fałszowano starożytnych pisarzy. (Jak z telegramów wynika, okazał się Fusco oszustem. Red.)

Bardzo uczony jezuita Hardouin, który umarł w r. 1729, był pod tym względem wielkim sceptykiem. Twierdził on, że prawie wszystkie starożytne dzieła są fałszerstwem. Twierdził to o Ciceronie, Pliniuszu, Wirgiliusza Georgikach, Horaziusza satyrach i epistołach, Herodocie i Homerze. Wiedział nawet, kto i kiedy popełniał fałsze. Miało to być uczone zgromadzenie mnichów pod wodzą Severusa Androntiusa, które w 13. wieku podjęło się zadania sfałszowania literatury starożytniej.

Hardouin mylił się. Jednakowoż liczba fałszerstw jest większa jak wogóle się przypuszcza. Liviusza fałszowano dwa razy. Uzupełniał go Johannes Freinsheim, a hiszpan Józef Valla twierdził, że dzieła jego odnalazł. Odkrył je w tłomaczeniu arabskiem, które pochodzić miało z Konstantynopolu. Król Neapolu popierał Vallę. Oszustwo wydało się. Vallę uwięziono.

Najczęściej fałszowano Cicerona. Dzieła jego podrabiano już w antice. Rzekomy jego list do Oktawiana pochodzi prawdopodobnie od wrogów Augusta. Najbardziej udany plagiat pod jego nazwiskiem jest „consolatio“, która wyszła 1523 r. w Wenecji. Dopiero Tiraboschi udowodnił w r. 1785, że łacinnik Carlo Sigonio popełnił fałszerstwo. Zabawne jest, że Sigonjego poproszono o orzeczenie i że on opowiedział się za prawdziwością manuskryptu. Fałszerstwem średniowiecza jest przemówienie Cicerona „do ludu i rycerzy“, w 14. lub 15. wieku sfałszowano jego „Orieusza“; nie mniej fałszerstwami są jego występy przeciw Sallustiuszowi, mowa przeciwko Valeriuszowi, traktat o synonymach, książka o sztuce wojny, 4. książka „dzieła o naturze bogów“ itd.

Katullusa fałszował wenecjanin Corradino w r. 1738, Athenagorasa w r. 1598 Philander. Pomponius Laurius wynalazł w r. 1501 „elegje Corneliusa Gallusa“, kumpana Augusta, o którym mówią nam Owidjusz, Properz i Virgiljusz. — Rzekome listy Heraklita są fałszerstwem pierwszego stulecia po Chrystusie. Owidjusz być ma twórcą poematu „Vertula“, znalezionego w Kolonji w r. 1470. Twierdzono, że O. pisał te wiersze na wygnaniu i że rozporządził, by pochowano go z niemi. Odnaleziono je później w Dioscurias w Kolchidze. Stamtąd dostały się do Konstantynopola, skąd przywiózł je Leo, sekretarz cesarza Vertatiusa. Brzmi to tak romantycznie jak opowiadanie Fusca.

Najgenialniejszym fałszerzem starożytnych pisarzy był Annius z Viterbo, który umarł 1502 r. Jego 5 ksiąg starożytności z uwagami, które ujrzały światło dzienne 1498 r., są szczytem fałszerstw tego rodzaju. Sfałszował nie mniej jak 17 pisarzy, m. i. Catona Censora, Qu. Fabiusa Pictora, który nic nam nie przekazał, Metasthenesa, historyka annałów perskich, babilońskiego historjografa Berosusa i egipskiego pisarza Menethona. Księgi jego przepełnione były pochlebnemi opowiadaniami dla wszystkich narodów i dla tego uwierzyli mu początkowo uczeni. Przedrukowano je częstokrotnie. Dopiero 100 lat później poznano się na jego fałszerstwie.

Mistyfikacją jest w gruncie rzeczy najnowsze z wszystkich fałszerstw starożytnych pisarzy mianowicie „pieśni Bilitidy“ rzekomej przyjaciółki Sappho, które znany francuski poeta Pierre Louys w r. 1894 opublikował w „Mercure de France“. Napisał on do francuskich tłomaczeń w prozie — originału nie podał — romantyczny życiorys poetki i jeszcze bardziej romantyczną opowieść odnalezienia pieśni, które znaleziono wyryte na kamiennych płytach jej grobowca. Krytyka, a m. i. bardzo znany niemiecki filolog padli ofiarą tejże mistyfikacji. Louys wydał te pieśni w książce, dodając nawet portret autorki, który znajdować się ma w Luwrze. W następstwie tego opędzić się nie mogli dozorcy Luwru od szukających tego obrazu, tak że zrozpaczony konserwator Pollier hellenistyczną terrakotę wskazywał jako portret.

W dziewiętnastem stuleciu jednak stwierdzono fałszerstwa, które większego są znaczenia od żartu Louysa. 25 letni kandydat Wagenfeld sfabrykował tłumaczenie greckie fenicjanina Sanchuniathona. Orjentalista hannowerski Grotenfeld uwierzył mu i wydał to tłomaczenie. Dopiero Müller odkrył fałszerstwo.

Największe fałszerstwa popełniał jednak Grek Simonides około r. 1850. Profesor Dindorf odkupił od niego egipską historję Uraniosa. Napisał on już przedmowę, drukowaną w Oxfordzie, gdy fałszerstwo wykryto. Wytoczono mu proces. Później mścił się Simonides, oświadczając, że wynaleziona „biblja Sinai“ przez Tischeudorfa, którą tenże uważał za pracę 4. stulecia, napisana została przez Simonidesa w klasztorze Athos. Simonides, kończy J. J. Kruse, mógł być wielkim uczonym, po Anniaszu z Viterbo był on jednak największym fałszerzem. Czy Fusco w związku tym będzie trzecim czy też rzeczywiście jest wynalazcą zagubionych ksiąg Liviusza tego nie rozstrzygną przyszłe dni lub tygodnie.

1.
Wodwud Stefan
Gorlewicz Jan itd.

1.
Wodwud Stefan
Gorlewicz Jan itd.

Członkowie ubezpieczeni w Kasie Chorych m. Grudziądza głosujcie w dniu 21. września br. przy wyborach do Rady Kasy Chorych

na listę nr. 1.

W wszystkich państwach nowoczesnych rządzących się na zasadach demokratycznych, opieka społeczna nad pracownikami fizycznymi i umysłowymi w ogólności, a w szczególności zapewnienie pracownikowi fizycznemu umysłowemu oraz jego rodzinie bytu w czasie choroby niezdolności do pracy, jest jednem z najgłówniejszych zadań każdego rządu i społeczeństwa. Jedną bardzo ważną ustawą w zakresie ubezpieczeń społecznych, jest ustawa o Kasach Chorych, wprowadzona w Państwie naszem w życie w dniu 19. maja 1920 r.

Ustawa ta, mimo że okazuje wiele braków, mimo, że nie zadawala ubezpieczonego, jest zdobyczą klasy pracującej, na którą nie można patrzeć z obojętnością, i gdy nadaje się sposobność korzystania z praw zagwarantowanych ustawą, natenczas jeżeli się rozchodzi o Kasy Chorych, to nikt inny, jak właśnie klasa robotnicza i sfery pracującej inteligencji, powinne w całej pełni dołożyć starań, w kierunku zapewnienia sobie należytego przedstawicielstwa tak w Radaah, jak i Zarządach Kas Chorych.

Każdy ubezpieczony, robotnik, rzemieślnik, pracownik umysłowy, i pracownica fizycznie i umysłowo pracująca, która nie chce aby rządy w Kasie Chorych zagarnęła garstka ludzi wyzutych z czci i pozbawionych obowiązkowości, jak to miało miejsce w niektórych Kasach w Polsce, — gdzie Rady grabiły majątek Kas, okradając ubezpieczonych pracowników, — ten głosuje na **listę nr. 1**, która gwarantuje za dobrą gospodarkę Kasy.

Członkowie, którzy chcą mieć w Kasie Chorych wzorowy porządek i wzorową obsługę, powinni głosować na **listę nr. 1.**

Kto chce, żeby Kasa Chorych służyła w całej pełni ubezpieczonym, ten głosuje na **listę nr. 1**, gdyż przyszli członkowie Rady **listy nr. 1**, wzieli sobie za szczytne zadanie, bronić swych członków.

Kto chce, żeby z Kasy Chorych nie robiono instytucji partyjnej, kto pragnie w razie choroby i niemocy, mieć w Kasach Chorych sprawiedliwą pomoc i opiekę, ten głosuje na

listę nr. 1.

Każdy ubezpieczony członek Kasy, który pragnie, by wewnętrzne ukształtowanie się stosunków w Kasie zawsze w jak najlepszy i najkorzystniejszy dla niego wypadły sposób, powinien w dniu tym spełnić swoj obywatelski obowiązek i oddać głos do urny wyborczej.

Wybory odbywają się w niżej podanym porządku:

Wyborca, który nosi początkującą literę A, B, C, Cz, D. E, F, swego nazwiska głosuje w Hotelu Warszawskim, ulica Wybickiego 21.

Wyborca, który nosi początkującą literę: G, H, I, J, K, swego nazwiska, głosuje w lokalu Strzelnicy przy ul. Strzeleckiej 10-11.

Wyborca, który nosi początkującą literę: L, M, N, O, P, swego nazwiska głosuje w Hotelu Centralnym, Pl. 23-go Stycznia 4-5.

Wyborca, który nosi początkującą literę: R, S, St, T, U, V, W, Z, swego nazwiska głosuje w lokalu Kasy Chorych, ulica Ogrodowa,

Prawo do wyborów mają wszyscy **bez różnicy płci**, którzy w dniu wyborów ukończyli **20 rok życia.**
Początek wyborów o godzinie 8-mej rano koniec o godzinie 8-mej wieczorem.
A zatem ubezpieczeni, spełnijcie Wasz obowiązek i oddajcie głos swój na **listę nr. 1.**

Komiet wyborczy:

Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego: (—) J. Nowak.
Zjednoczenia Zw. Prac. Przem., Handlu i Samorządu: (—) Buksakowski.

Zjazd kupiecki w Wejherowte.

Na Zjazd Kupiecki w Wejherowie winni kupcy zorganizowani w Związku Towarzystw Kupieckich zjawić się jaknajliczniej.

Wyjątkowa chwila wymaga wyjątkowych wysiłków organizacyjnych. Przed nami stoi cały szereg zadań, które musimy przeprowadzić ku pożytkowi nietylko ogółu kupieckiego, ale i całego społeczeństwa.

Zastój w handlu i widmo konkurencji ze strony handlu domokrążnego, nie opłacającego takich świadczeń na rzecz państwa jak zawodowe kupiectwo, kryzys gospodarczy, polityka skarbowa naszego rządu, — oto tematy palące na które trzeba znaleść odpowiedzi i wyjścia z tego labiryntu.

Kupiectwo winno solidarną ławą stawić się na zjeździe! Niech przeestawiciele rządu, goście z innych dzielnic, wreszcie społeczeństwo dowie się w jakich warunkach bytuje handel polski. Musi się rozlec donośny głos obywatelskich sfer kupieckich, że czas już, aby linja naszej polityki gospodarczej poszła w kierunku istotnych potrzeb. Niejedne warstwy społeczeństwa bezkrytycznie idące na lep demagogicznych haseł, jakoby kupiectwo powodowało drożyznę, niech te warstwy się dowiedzą, że ten kupiec w równej mierze odczuwa skutki drożyzny, bo również jest nabywcą i to opłacającym kolosalne podatki.

Wszyscy się organizują! Mamy stać na uboczu? Pamiętajmy więc o Zjeździe kupiectwa Pomorskiego w dniu 27, 28 i 29 września b. r.

Do Kupców Pomorza!

Już w czasach niewoli ogół kupców polskich, naszej dzielnicy, brał żywy udział w pracy na niwie społecznej i położył znaczne zasługi przy wskrzeszeniu naszej Ojczyzny.

Obecnie kupiectwo polskie daje ponownie dowód, że żywo odczuwa potrzeby Państwa i kraju, przystępując solidarnie do akcji na rzecz Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

W pracy nad zabezpieczeniem granic i bytu naszej Ojczyzny, kupiectwo polskie nie da się wyprzedzić innym warstwom obywateli Pomorza.

Panowie kupcy! Jeżeli dotąd dawaliśmy chętnie na różne cele społeczne i narodowe i to nieraz poważne sumy, nie występując gremjalnie, to teraz, gdy rozchodzi się o zagadnienie państwowe, pierwszej wagi, złączmy się w jedno ognisko i udzielmy pomocy moralnej i materjalnej, wstępując wszyscy solidarnie, bez względu na zapatrywanie polityczne, do „Kół Kupców" P. L. O. P. P. —

Organizujmy „Koła Kupców" P. L. O. P. P. we wszystkich ośrodkach handlowych Pomorza, przystąpmy bezzwłocznie w miarę sił naszych do czynnej akcji na rzecz obrony powietrznej Państwa.

W tej chwili i wobec tego zadania, niech wszystko ustąpi co nas dzieli, bądźmy tylko Polakami, synami jednej matki Ojczyzny, której musimy dać środki do obrony, jeżeli kiedyś — po niewczasie, sami żałować nie chcemy.

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia na członków przyjmują panowie Edmund Januszkiewicz, ul. Szeroka (Firma Kałamajski), Jakób Konieczny, ul. Szeroka (skład obuwia), Kazimierz Muth, ul. Szeroka 35 (Tow. Handl.-Przem.), Eugenjusz Siwiec, ul. Żeglarska (Biuro Techniczne dawn. Bartkiewicz).

Celem dokładnego porozumienia się co do współpracy zwołanem zostanie w najbliższych dniach zebranie „Koła Kupców" P. L. O. P. P. Miejsce i czas zostaną podane do wiadomości publicznej.

Podążmy wszyscy, aby wysłuchać interesujących referatów i powziąć uchwały godne polskiego kupiectwa Pomorza.

Toruń, dnia 10 września 1924 r.

Zarząd „Koła Kupców" P. L. O. P. P.

Sekretarz: (—) Eugenjusz Siwiec.
Przewodniczący: (—) Kazimierz Muth.
skarbnik: (—) Edmund Januszkiewicz.
Członkowie:
(—) Jakób Konieczny. (—) Mieczysław Tatara.

Zniżka opłat paszportowych 50 proc.

Min. Spr. Zagr. donosi Zarządowi II Gdańskich **Targów Międzynarodowych, iż wszystkie zagraniczne placówki konsularne dostały polecenie, aby od osób udających się na II Gdańskie Targi Międzynarodowe w charakterze uczestników lub zwiedzających, pobierały opłatę za wizy jedynie w wysokości 50 proc. obowiązującej opłaty.**

WIELKI WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO, CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI, ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU, HANDLU I SAMORZĄDU.

W sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych naszego miasta, odbył się w piątek wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego.

Po wyborze prezydjum zebrania i odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego, zabrał głos p. poseł Puchałka z Krakowa.

W pierwszej części swego przemówienia przedstawił p. poseł zły stan klasy robotniczej w Polsce, Szczególnie w obecnych czasach sanacji robotnik przechodzi bardzo wielki kryzys. Przez 5 lat przemysł na robotnika nie narzekał — było to zrozumiałe dlaczego. Były to czasy inflacji, kiedy to przemysł potrzebował robotnika, by jego kosztem wzbogacić się na upadającej marce polskiej. W dzisiejszej chwili sanacji przemysł nie mogąc spekulować na złotym — zmuszony jest nie chcąc ponosić straty — zwalniać robotników i zamykać fabryki.

Także w sejmie nie ma wielkiego zrozumienia potrzeb robotniczych A niektóre stronnictwa jak np. włościańskie, odnoszą się nawet wrogo. Dlatego też każdy robotnik musi własnymi siłami dążyć nietylko do uchwalenia potrzebnych ustaw ale i stworzenia takiego stanu by pracę w Polsce mógł łatwo i wszędzie znaleźć.

Następnie mówił p poseł o Kasach Chorych. Ustawa tej instytucji spotkała się z należytem zrozumieniem wśród wszystkich warstw. Każdy przyznał, że robotnik musi być zabezpieczony na wypadek choroby. Ale w praktyce ustawa ta posiada wiele wad. Tutaj p. poseł przytacza dowody starań jego stronnictwa o zmianę tejże ustawy.

P. poseł wskazuje trzy główne wady ustawy. Pierwszą jest centralizacja. Do Kasy Chorych należą wszyscy zarobkujący. Jest to niesłuszne, że nieraz wyżsi urzędnicy, mogący zupełnie spokojnie i bez żadnego uszczerbku swej kieszeni leczyć się prywatnie.

Drugą wadą są przpisy dotyczące lekarzy. P. poseł słusznie zauważył, że tak ze względów psychicznych jak i materjalnych powinien w Kasie Chorych być wolny wybór lekarza. Człowiek, który posiada pełne zaufanie do lekarza napewno będzie sumiennie się leczyć i prędzej wyzdrowieje. A tembardziej w Małopolsce, gdzie tak dużo jest lekarzy żydów i gdzie często uczucia narodowe chorego są dotknięte, powinien istnieć wolny wybór.

Trzecią wadą jest kwestja zasiłku. Zasiłek powinien być bezwzględnie obliczany nie podług płacy ustawowej tylko zasadniczej. W końcu zapowiedział p. poseł wniesienie wniosku o zmianie ustawy Kasy Chorych w jesieni na plenum Sejmu. Wniosek ten rozpatrzony już w komisjach jest przez rząd i referenta posła Regera (PPS) przygotowywany do uchwały sejmowej. P. poseł nawołuje zebranych do głosowania na ludzi pewnych, godnych zaufania, którzy będą strzec interesów robotniczych — a wówczas działalność Kasy Chorych będzie dobroczynna i korzystną dla robotnika. Przemówienie p. posła nagrodzono hucznemi oklaskami.

Powstała potem dyskusja była bardzo ożywiona ale bardzo krótka. Pierwszy przemawiał p Jarmontowicz, który w niezwykle barwnych słowach, posługując się przysłowiami, zarzucił Chrześc. Demokracji bezczynność w pracy nad interesami robotników. Dużo w tem przemówieniu było nieścisłości i niejasności

Drugim mówcą był p. Rociński. Zadał dwa pytania p. Puchałce. Pytania te były wzięte ni stąd ni zowąd. Pierwsze tyczyło się znaczków ubezpieczeniowych, drugie... pieniędzy!

W końcu wiecu przemówił jeszcze raz p. poseł Puchałko, wyjaśniając zarzuty swych przedmówców, poczem po niemiłym incydencie pomiędzy p. Wodwudem a „towarzyszem" Jarmontowiczem przewodniczący zakończył obrady.

PRZYGOTOWANIA POLSKIE DO WYSTAWY W PARYŻU.

Delegacja polska, złożona z pp.: J. Warchałowskiego, delegata rządu polskiego na międzynarodową wystawę nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu 1925 r., arch. T. Stryjeńskiego, doradcy technicznego i prof. J. Czajkowskiego, autora pawilonu polskiego, powróciła z Paryża. Prace Sekcji Polskiej wyszły już ze stadjum przygotowawczego. Dnia 28 sierpnia w obecności radcy poselstwa polskiego p. A. Szembeka, delegat Warchałowski przejął z rąk komisarjatu francuskiego teren przeznaczony na pawilon polski na Cours la Reine między pawilonami Holandji i Szwecji, poczem tegoż dnia delegacja polska była podejmowana gościnnie przez Francuzów śniadaniem, wydanem przez komisarza generalnego senatora Fernand Davida. Posła polskiego p. Chłapowskiego, który był zajęty odbywającem się jednocześnie przyjęciem dla ministra Skrzyńskiego zastępował konsul generalny Polski w Paryżu p. Lasocki.

Delegacja polska po przeprowadzeniu studjów technicznych na miejscu oddała główne roboty wykonawcze pawilonu przedsiębiorcom miejscowym, jak murarskie, żelazne i szklarskie, w których to robotach mają być zatrudnieni również przebywający w Paryżu robotnicy polscy. Autor pawilonu prof. Czajkowski doręczył wszystkie rysunki wykonawcze, omówił sposób wykonania i zaaprobował umyślnie w międzyczasie zrobione próby oszklenia wieży i tynkowania ścian. Wszystkie szczegóły dekoracyjne, posadzki, okładziny, rzeźbione słupy itd. będą wykonane w kraju.

Pozatem delegacja polska omówiła i ustaliła inne działy polskiej wystawy w Galerji na Inwalidach i w Grand Palais, gdzie również będziemy sąsiadowali z Holandją i Szwecją, a nadto z Japonią.

Ogrodzenie terenu polskiego i roboty terenowe już rozpoczęto.

*

10-LETNIA ROCZNICA ISTNIENIA 3-go PUŁKU LEGJONÓW.

Warszawa, 19. 9. (A. W.) Dnia 29 i 30 bm. obchodzona będzie 10-cio letnia rocznica swego istnienia 3-go pułku legjonów, stacjonowanego w Jarosławiu. Podczas uroczystości ma się odbyć poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Mateusza ap. Wschód słońca 5.45 zachód 6.0. Wschód księżyca 10.40 zachód 1.57

Dostawa monet srebrnych.

Stosownie do zawartej przez Minist. Skarbu umowy, angielskie zakłady mennicze, które biją srebrne monety 2-złotowe, dostarczać mają od października począwszy po 1 miljonie sztuk tygodniowo. Dostawa ma trwać 35 tygodni.

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w sobotę premjera słynnej operetki E. Kalmana p. t. „DZIEWCZĘ Z HOLANDJI", która obiegła wszystkie sceny Europy z szalonem powodzeniem. Operetka ta w Wiedniu, Warszawie, Krakowie zdobyła rekord powodzenia. Jest to jedna z najweselszych i najmelodyjniejszych operetek, jakie ukazały się w ostatnich czasach. Główne role wykonają pp. Górecka (rola tytułowa), Jaskówna, Ochmańska, Nowina-Witkowski (baryton operetki warszawskiej) w partji księcia Pawła, Stefan Korab-Laskowski, Jankowski, Truszyński, Kolado i Antoni Kaczorowski w popisowej roli komika Stoppa. W akcie drugim wielki balet holenderski. Tańce i ewolucje układu baletmistrza A. Piotrowskiego. Reżyseruje A Kaczorowski. Dyrekcja nie szczędzi kosztów na nowe dekoracje i kostjumy.

W niedzielę powtórzenie premjery operetki.

Sprzedaż biletów w niedzielę odbywa się od godziny 4 przy kasie teatralnej.

We wtorek NOC LISTOPADOWA, HALKA i balet WESELE W OJCOWIE. Ceny 40 proc. zniżone.

We czwartek premjera dramatu EROS i PSYCHE z panią Wojdalińską w roli Psyche.

—** **Odczyt.** W poniedziałek dnia 22-go wygłosi znany nasz powieściopisarz **Wacław Sieroszewski** w mieście naszem na sali Tivoli odczyt pt. **„Na wulkanach Japonji"**, który ze względu na gruntowną znajomość tematu przez prelegenta, gorąco polecić możemy.

—** **Targ dzisiejszy** tj. sobotni odznaczał się wielką obfitością ryb, raków, masła, jaj i drobiu. Jednakże mimo tych zasobów, i stosunkowo niezbyt pohopnego pokupu, tylko ceny ryb były tym razem dostępniejsze, masło trzyma się w cenie 2 zł. do 2,10, a jaja podrożały z 1.80 na 2 zł. za mendel. Raki były tym razem droższe, bo za sztuki większe żądano 30 groszy, podczas gdy w ostatnią sobotę można je było nabyć po 20 gr. Za funt leszczy (większych) płacono 1,20, za mniejsze 1 zł. Funt szczupaka płacono 1 zł. 40, funt rybek na zupę 50 gr. Drobiu zarżniętego było mnóstwo i płacono zań o kilka groszy mniej, niż w środę. Kaczki żywe były do nabycia w cenie 2,50—3,50.

Cena owocu pozostaje niezmienioną z tą różnicą, że obecnie i na Pańskiej, nietylko z wozów na Placu 23 Stycznia, można było nabyć śliwki po 10 gr., a jabłka średniego gatunku za 15 gr. funt. Z warzyw w obfitości były pomidory, których funt płacono 25—30 gr. a kalafjory były tym razem tańsze, bo już za 50 gr. można było dostać zbitą, białą główkę, a maleńkie na zupę za 20 gr.

W jatkach rzeźnickich były ceny następujące: wołowina na rosół 80 gr, bez kości 1,20, wieprzowina 1 zł i wyżej, cielęcina 80—1,00, słonina 1,25, smalec 180, kiełbasa 1,20, wątrobianka 1,00, salceson 1 zł, mięso mielone 1,10.

Porównując ceny powyższe z cenami w składach, widzimy różnicę o 10—20 gr na funcie

—** **Przypominamy** społeczeństwu naszemu o rozpoczynających się jutro wyścigach konnych. Jeden z najpiękniejszych sportów — jakim są zawody hippiczne — przyczyni się niezawodnie do zainteresowania mieszkańców miasta. Program zawodów niedzielnych obejmuje najważniejszą część konkursów, trwających od 21—28 bm.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dniach aresztowano 5 osób, a mianowicie 2 za kradzież, 2 za pijaństwo i 1 za nierząd.

—** **Zderzenie.** W piątek wieczorem około godz. 5 na ulicy Wybickiego zderzył się samochód z tramwajem. Właścicielem samochodu był jakiś warszawianin. Samochód został lekko uszkodzony. Wypadków w ludziach nie było.

—** **Rewizja w Okręgowym urzędzie ziemskim w Grudziądzu.** W związku z licznemi zażaleniami, jakie napływały do Min. Reform Rolnych na działalność urzędów ziemskich na terenie województwa pomorskiego, zarządzona została inspekcja Okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu. Do przeprowadzenia dochodzeń delegowani zostali wyżsi urzędnicy ministerstwa pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Tomassiego.

—** **Stow. Polskiej Młodzieży Kat.** ze śródmieścia podaje swym członkom do wiadomości, iż zebranie mające się odbyć w niedzielę dnia 21-go bm. odwołuje się na niedzielę dn. 28-go bm.

ZARZĄD.

—** **Kino „ORZEŁ"** jeszcze tylka przez dwa dni wyświetlać będzie największe arcydzieło sztuki filmowej pt. **„Messalina"** i to jeszcze dziś i jutro nieodwołalnie po raz ostatni. Obraz powyższy cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem i zaznaczyć należy, iż publiczność skorzysta ze sposobności ujrzenia tego arcydzieła jeszcze przez dni ostatnie w przedstawieniach popołudniowych, które rozpoczynają się o godz. 5-ej a w niedzielę o godz. 8-ej wiecz. w ostatniem przedstawieniu. Jutro w niedzielę o godz. 2-ej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

—** Zakończenie przepięknego filmu **„Tajemnice Paryża"** razem 12 aktów wyświetla **kino APOLLO** od niedzieli do włącznie środy. Pozatem arcywesoła farsę **„On"** z Haroldem Lloyd i trio akrobatyczne. W sobotę o 5 i w niedzielę o 2 popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci.

—** **Wysokość zadatku przy parcelacji rządowej.** Jak nas informują, Min. Reform Rolnych ustala obecnie nowe zasady, regulujące wysokość pobieranego zadatku w związku ze sprzedażą ziemi przy parcelacji, prowadzonej przez urzędy ziemskie. Nowy projekt tej kwestji określa wysokość zadatku w zależności od kategorji nabywców (np. inwalidzi wojenni będą kategorją najbardziej uprzywilejowana), oraz od charakteru poszczególnych objektów. Najwyższy procentowo zadatek przewidziany jest dla nabywców t. zw. „resztówek". Również i ilość lat, w ciągu których ma być dokonana zapłata za ziemię ulegnie zróżnicowaniu, zależnie od kategorji nabywców. **Należy zaznaczyć, że** ustawa z dnia 15 lipca 1920 r., normująca zasady parcelacji rządowej sprawy powyższej należycie nie uwzględniła.

—** **Z. O. K. Z. donosi nam:** W związku z alarmującemi wiadomościami o ostatnich projektach rządu, dotyczących sposobu wykonania codopiero podpisanej we Wiedniu konwencji polsko-niemieckiej, Związek Obrony Kresów Zachodnich interwenjował u p. Ministra Spraw Wojskowych, korzystając z jego obecności w Poznańskiem, gdzie bawi na urlopie. Obecnie Dyrekcja Z. O. K. Z. wszczyna dalszą akcję w tej sprawie u rządu i czynników miarodajnych.

—** **Baczność uczniowie w latach poborowych.** Podaje się do wiadomości, że uczniowie szkół średnich i wyższych, odroczeni z art. 64 T. U., którzy przy przeglądzie w tym roku otrzymali odroczenie do dnia 20 października 1924 r. winni do dnia 15 października 1924 nadesłać do tut. Powiatowej Komendy Uzupełnień zaświadczenie z Dyrekcji Szkoły, że w roku 1924-25 pozostają w dalszym ciągu uczniami. Do powyższego winni zastosować się urodzeni w roku 1900, 1901, 1902 i 1903. W razie nie nadesłania do dnia 15 października 1924 r. wspomnianych zaświadczeń zostaną wcieleni do szeregów.

—** **Zapowiedziane na piątek, sobotę i niedzielę** w hotelu Warszawskim przedstawienie magiczne „Bosco" z powodów od dyrekcji niezależnych odbyć się nie może.

—** **Kiedy oficer rezerwy może nosić mundur?** Według rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych, oficerowie rezerwy, nie powołani do pełnienia służby czynnej, mogą nosić mundur wojskowy tylko w następujących wypadkach: a) w dnie ustawowe świąt narodowych, b) w razie uczestniczenia w świętach i uroczystościach pułkowych, c) przy uroczystościach rodzinnych, za każdorazowem zezwoleniem P. K. U., na której terenie oficer rezerwy się znajduje, oraz d) gdy oficer rezerwy występuje w charakterze obrony przed oficerskim sądem honorowym.

„Radikol", przez lekarzy polecany jako najskuteczniejszy środek na nagniotki jest wyrobem swoskim, fabryki artykułów leczniczych i opatrunkowych Dr. Behrnig i S-ka T. z o. o. w Bydgoszczy.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Bójka).** Zbiegowisko ludzi spowodowało przed kilku dniami po południu dwóch flisaków, którzy uważając narożnik ulicy Żeglarskiej i Rynku Staromiejskiego za najodpowiedniejszy teren dla odbycia pojedynku na pięści i laski, rozpoczęli w tem miejscu miasta zaciętą bójkę Wynik tejże były niezawodnie krwawy, gdyby nie policja, która obu przeciwników odprowadziła do komisarjatu.

(Powrót z urlopu). Prokurator Sądu Okręgowego p. Janicki, powrócił z urlopu i z dniem 15. 9. br. objął urzędowanie. Społeczeństwo toruńskie żywi nadzieję, że p. Prokurator nie omieszka zaraz wziąć się do walki z rozpętaną znowu lichwą wszelkiego rodzaju.

(Lichwiarskie banki). Za uprawianie lichwy pieniężnej na zarządzenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kilku kierowników prowincjonalnych filij bankowych na Pomorzu. Wedle zasięgniętych informacyj w bankach tych pobierano do trzysta procent od setek w czasie gdy np. Bank Spółek Zarobkowych w stosunku miesięcznym pobierał najwyżej do 10 proc. Zaznaczyć należy, że przekroczeń tych dokonano nim jeszcze zostało przez Prezydenta Rzeczypospolitej wydane rozporządzenie w sprawie stopy procentowej.

—** **TORUŃ. (Wycieczka poznańskiej młodzieży gimnazjalnej).** Bawiła tu wycieczka uczniów gimnazjum państwowego im. I. Paderewskiego z Poznania. Uczniowie przybyli w liczbie 36 pod przewodnictwem prof. W. Dworzaczka, zwiedzili, muzeum, ratusz, kościoły i po kilkogodzinnym pobycie odjechali z powrotem.

—** **ŁĄŻYN**, pow. toruński. **(Stosunki kościelne).** W dniu 3 bm. upłynęło 25 lat od chwili poświęcenia naszego kościoła parafjalnego. Była to wielka radość, kiedy na miejscu, gdzie stał stary drewniany kościółek, powstał nowy, obszerny przybytek Boży, z wysoką wieżą z zegarem.

W bardzo trudnych warunkach znajdował się dozór kościelny w czasie budowy. Patronat bowiem sprzeciwiał się budowie tak obszernego kościoła i nie zatwierdził planu budowy, a wdodatku zamiast dopomóc finansowo, wytoczył proces dozorowi kościelnemu. W niemałych kłopotach dokonał mimo tego ówczesny proboszcz śp. ks. Jan Szopieraj wielkiego dzieła i kościół dokończył. Podkreślić należy ofiarność jeszcze dziś parafjan na tak wzniosły cel. Od owej chwili upłynęło już ćwierć wieku. Nieco się u nas zmieniło; większa część fundatorów spoczywa snem wiecznym obok kościoła na cmentarzu, nie doczekawszy się nawet tej uroczystej chwili, kiedy dzwony z wieży kościelnej witały Ojczyznę, powstającą z letargu. W kościele samym także nastąpiło dużo zmian. Za czasów obecnego proboszcza ks. Marchlewskiego zbudowano nowe wielkie organy, w miejsce starych, od lat stojących bez użytku. Dalej odbyło się drenowanie cmentarza, przebudowanie kaplicy obok kościoła stojącej na salę dla zebrań brackich, przebudowanie i odnowienie ołtarzy. Ostatnią czynnością jest powstanie wspaniałego parkanu cmentarnego z cegieł, który jest obecnie na ukończeniu.

—** **DZIAŁDOWO. (Walka z przemytnictwem).** Wzmagające się przemytnictwo na naszych granicach zachodnich w ostatnich czasach w znacznym stopniu osłabło. Stało się to dzięki podjętej akcji wysiedlania przemytników z obszaru granicznego conajmniej o 30 klm. w głąb. Z danych statystycznych np. województwa warszawskiego, posiadającego granicę z Niemcami na 80 klm. długą (powiat mławski, przesnyszski) okazuje się, że po wysiedleniu 16 przemytników, wypadki przemycania stały się rzadkością na tym odcinku granicznym, a ludność miejscowa przyjęła to zarządzenie z zadowoleniem. Prawo wysiedlania przemytników oparte jest na rozporządzeniu Rady obrony państwa z 1920 r.

—** **KUŹNICA. (Roboty na wybrzeżu morskiem).** Podjęto w swoim czasie prace nad wzmocnieniem brzegu morskiego w Kuźnicy, Helu, w Karwi i około góry Lubek zostały zakończone. Brzegi wzmocniono konstrukcją betonową. W niektórych miejscach, jak np. w Kuźnicy morze dochodziło do toru kolejowego a nawet jedna z chat rybackich obsypała się w morze. Obecnie zaś dokonywane jest wbijanie palów na południowym molu. Roboty nad przebudową portu w Helu postępują naprzód. Zmieniana jest konstrukcja drewniana na betonową.

—** **STAROGARD. (Krowa, której coś brakowało).** Pan T. B. kupił na jarmarku tutejszym krowę i zaprowadził ją do obory. Nazajutrz rano zauważył, iż krowa postradała w ciągu nocy ogon. Ogon jednakże nie był odcięty, gdyż żaden ślad na to nie wskazywał. Po pewnem szukaniu znalazł ogon w mierzwie. Wykazało się, iż ogon był przywiązany zręcznie szpagatem. Krowa ta pochodziła od kowala ze Sumina. Poszkodowany zamierza sprzedawcę pociągnąć do odpowiedzialności.

(Wyrok sądowy). Skazany został wyrokiem izby karnej Artur Lipert, drogerzysta z Łodzi, za niedozwolony dowóz tytoniu z W. M. Gdańska do Polski na grzywnę 1000 zł.

—** **PELPLIN. (Przemytnictwo).** Przemytnikom odebrała policja tutejsza w ostatnim czasie znów raz 28 kilo tytoniu, drugim razem 18 kilo a ostatnio 4 kilo tytoniu i 500 papierosów.

—** **PUCK. (Pożar).** Dnia 15 bm. około godz. 13 wybuchł ogień na strychu budynku, mieszczącego starostwo, poczerny się palić w jednym rogu belkowania, podtrzymujące dach. Dzięki energicznym zarządzeniom budowniczego p. Mroczkowskiego, który sam w dużej mierze przyczynił się do zlokalizowania gwałtownie rozszerzającego się ognia, zdołano takowy po kilku kwadransach i po zdarciu dachówki, bez większych strat całkowicie ugasić. Przyczyny zapalenia się strychu, dopatrzeć się należy w wadliwem urządzeniu komina, który od wiązań dachu nie jest dostatecznie izolowany.

(Radio koncerty). Staraniem PLOPP. został urządzony w dniu 14 bm. na rzecz tegoż komitetu radio-koncert połączony z odczytem p. Wróblewskiego z Warszawy o radio-telefonie. Koncert nadspodziewanie się udał, tylko publiczność jak zwykle nie dopisała. Przyczyna niepowodzenia wieczoru może leży też w tem, że afisze zapowiadające radio-koncert zbyt późno pojawiły się na mieście.

—** **REDA. (Gołąb pocztowy).** Leśniczy p. Kaczyński zastrzelił w Marianowie jastrzębia, który pożerał gołębia pocztowego, aż z Poznania przybyłego, jak wskazywała obrączka na jego nodze.

—** **WEJHEROWO. (Bezczelność „naszych" Niemców).** Do czego doprowadza łagodna tolerancja polska, daje obraz następujące przykre zdarzenie w Wejherowie. Przed kilku dniami odbywało się w Hotelu Centralnym zebranie tutejszego niemieckiego chóru kościelnego pod wezwaniem Św. Cecylji, do którego należy spora garść obywateli polskich. Prezesem tego towarzystwa z nominacji był aż do ostatniego zebrania młody jeszcze, ale już wielce w parafji zasłużony ks. wikarjusz Partyka, który dbał o rozwój towarzystwa, by pracowało na chwałę Bożą. Na tem ostatniem zebraniu ks. Partyka chcąc z towarzystwa zrobić coś pożytecznego dla ogółu, zaproponował, aby członkowie obok licznych licznych pieśni niemieckich uczyli się i polskich, by w razie potrzeby i okoliczności mogli także przyczynić się do podniesienia polskiego nabożeństwa, tem więcej, że przecież do towarzystwa tego należy większa liczba członków, którzy w życiu codziennem akcentują, że są Polakami. Propozycja ta **tak rozgniewała** obecnych na zebraniu członków, że **poczeli krzyczeć** i protestować, dając tem wyraz swego **oburzenia. Ks.** Partyka, poznawszy teraz „wilków w owczej skórze" i widząc, że na nic się nie zda jego praca wobec **szowinistów** pruskich, oznajmił zebranym, że urząd prezesa składa.

Niektórzy „lojalni" obywatele miasta zaczęli oklaskiwać oznajmienie ks. Partyki a czterech „panów" poczęło naprzemian wygłaszać mowy prowokujące.

—** **GDAŃSK. (Zderzenie).** W Alejach w pobliżu Wrzeszcza zderzył się wnocy motocykl z dorożką, która się przewróciła. Woźnica i pasażer, jakiś prokurent **bankowy, odniósł** złamanie nogi w kostce, motocyklista zaś ranny na głowie i kolanie.

(Komunikacja samochodowa). Firma Labudda otwiera na linji Gdańsk—Sopot nową komunikację samochodową, Kursować będzie na linji tej dniem i nocą kilka autobusów. Ceny jazdy wynoszą z Gdańska do Wrzeszcza 75 fen., do Oliwy 1,50 guld., do Sopotu 2 guld.

(O podwyższenie komornego). Gdańsko-niemiecka partja ludowa postawiła w sejmie wniosek, domagający się podwyższenia od 1 października komornego za mieszkania, podlegające przymusowej gospodarce na 75 proc., za sklepy z mieszkaniami prywatnemi na 100 proc. komornego przedwojenego. Ten wniosek uważają jednak jeszcze za przedwczesny

Z całej Polski.

—** **MOGILNO. (Fenomen natury).** W majątku Sosnowiec, powiat Mogilno w Poznańskiem zdarzył się rzadki wypadek. Oprosiła się tam maciora, wydając na świat 19 prosiąt, z których 18 żyje. Ponieważ tyle prosiąt maciora nie mogłaby chować, dano 6 innej (macosze), która je przyjęła. Wszystkie 18 prosiąt są równe, zdrowe i rzeźkie.

—* **KATOWICE. (Bezrobcie).** Według ostatniej statystyki liczba bezrobotnych w województwie śląskiem wynosi obecnie około 25 000 ludzi.

—* **SOSNOWIEC. (Krwawe skutki zdenerwowania).** Przed kilku dniami kancelaria oddziału konnego policji w Sosnowcu, była widownią krwawego zajścia. O godz. 8½ rano zgłosił się tam wezwany posterunkowy Zygmunt Dębski. Gdy komendant oddziału konnego, Eugeniusz Schauer, skarcił Dębskiego za niesubordynacje w czasie służby, wtedy zdenerwowany Dębski wyjął rewolwer i dał sześć strzałów do Schauera, ostatnio zaś wycelował sobie w prawą skroń. Nadbiegli na alarm policjanci stwierdzili, że Dębski padł trupem na miejscu, zaś Schauer odniósł dwie rany w nogę i jedna w szyję na wylot. Ranionego umieszczono w szpitalu Kasy Chorych. Stan chorego pomyślny. Zaznaczyć należy, że p. Schauer zaledwie dnia 1 bm. został mianowany na to stanowisko, gdyż do tej pory pełnił służbę w oddziale policji konnej w Warszawie.

—* **ŁÓDŹ. (Piękny czyn).** Tkalnia i farbiarnia J. Kindermana w Łodzi zatrudnia około 420 robotników. Wszyscy robotnicy zatrudnieni w okresie obecnej stagnacji przez dwa lub trzy dni w tygodniu, podzielili się pracą w ten sposób, by nie dopuścić do redukcji kolegów swych, zatrudnić ich częściowo i umożliwić im przetrwanie ciężkich chwil.

—* **ŁÓDŹ. (Wielki pożar tkalni).** W piątek wieczorem wybuchł pożar w fabryce wyrobów wełnianych Lipszyca, Frylinga i Wołyńskiego przy ulicy Gdańskiej. Pomimo wysiłków straży pożarnej budynek fabryki i przyległy niewielki magazyn surowca spłonęły doszczętnie. Fabryka czynna była przez 6 dni w tygodniu i zatrudniała 72 ludzi.

—* **WARSZAWA. (Wyjazd metodystów z Polski).** Misja metodystów, która rozwinęła w Polsce swą działalność podczas wojny narazie w kierunku samarytańskim później zaś propagandystycznym, likwiduje swą działalność. Misja postanowiła zaniechać nadal swej akcji w Polsce.

(Redukcja.... zbiórek ulicznych). W związku z zaprowadzeniem monety brzęczącej, Komisarjat Rządu wydaje w najbliższych dniach rozporządzenie, zakazujące kwestowania w puszkach tekturowych, drewnianych i innych, a tylko jak dawniej, w blaszanych. Na rok przyszły projektowane jest sprowadzenie ilości kwest na ulicach do minimum. Pozatem Kom. Rządu zwrócił się do Kuratorjum Szkolnego, przypominając konieczność zakazu uczestnictwa dzieci w kwestowaniu, nawet w obecności rodziców.

(Wspaniała wystawa obrazów.) Przed kilku dniami w dotychczasowem pomieszczeniu (park im. H. Sienkiewicza) otwartą została wystawa mistrzów malarstwa polskiego XIX wieku, mianowicie prac: J. Matejki, T. Aksentowicza, K. Alchimowicza, J. Brandta, Sz. Buchbindera, J. Chełmińskiego, J. Fałata, J. i W. Kossaka, A. Wierusza-Kowalskiego, A. Kozakiewicza, A. Lessera, Bohusza, St. Siestrzeńcewicza. J. Simmlera, Steittama, A. Swieczewskiego, Wł. Szernera, M. Trębacza. Poza tem wystawa obejmuje zbiorowe prace Wł. Skoczylasa, Ks. Koźmińskiego, A. Wolmara i Toma. Dział „Zdobnictwa polskiego" i grafiki wzbogacony został nowemi eksponatami. Uroczyste otwarcie wystawy w rozszerzonym, powiększonym gmachu nastąpi z chwilą ukończenia wewnętrznego urządzenia, co nastąpi około 25-go b. m. Wystawową nową halę wypełni zbiorowa wystawa Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego oraz łodzianina — I. Lichtensteina (około 100 prac), W. Piotrowskiego, W. Leonarda, R. Radwańskiego, St. Sheybala i innych.

—* **WARSZAWA. (Strajk piekarzy).** Dziesiąty dzień strajku piekarzy nie przyniósł zmiany w sytuacji. Władze rozpoczęły starania o przywóz chleba z piekarń podmiejskich. Zanotowano kilka wypadków lichwiarskich sprzedaży pieczywa.

—* **KALISZ. (Na pamiątkę bestjastwa).** Dnia 14 bm. nastąpiło w Kaliszu odsłoniecie tablicy pamiątkowej ku czci mieszkańców miasta, poległych przed 10 laty podczas bombardowania miasta przez Niemców.

—* **PRZEMYŚL. (Nowy biskup przemyski).** Na miejsce zmarłego biskupa przemyskiego, Pelczara, djecezję przemyską obejmie ks. biskup sufragan krakowski Anatol Nowak. — Ks. biskup Anatol Nowak urodził się 12 października 1862 r. Wyświęcony został na kapłana w r 1885, sakrę biskupią otrzymał w grudniu 1900 r. Był dotychczas tytularnym Irenopolitańskim, dziekanem kapituły krakowskiej i prezesem sądu arcybiskupiego.

Ze sali sądowej.

Przez Izbę karną sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 16 września 1924 r.:

Paweł Mazuch z zawodu kupiec z Biechowa pow. Świecie, obecnie w areszcie śledczym na 8 lat ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego od 27. 12. 23. Mazuch pobił umyślnie w dniu 24 grudnia 1923 r. syna swego Edmunda, nie mającego wówczas jeszcze lat 18 kawałem drzewa tak okrutnie, że przez to uderzenie spowodował śmierć syna swego śp. Edmunda Mazucha.

Teofil Montowski, robotnik, pochodzący z Kongresówki, ostatnio zamieszkały w Wielk. Lubieniu pow. Swiecie, który już w Państwie Polskiem kilkakrotnie za kradzież karany, zasądzony został znów na 2 lata ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 5 i dozór policyjny. Montowski zbiegł w lecie ubiegłego roku z więzienia sądowego w Świeciu i w czasie do przychwycenia go przez Post. Pol. Państw. w Michalu popełnił liczne kradzieże z włamaniem. W nocy z 13 na 14 grudnia 1923 wspólnie z innymi sprawcami, którzy się jeszcze ukrywają, na szkodę Jana Bartla w W. Lubieniu 1 świnię. w drugiej połowie grudnia włamał się do spółdzielni „Zgoda" w W. Komorsku i skradł różne towary kolonjalne, przy każdej kradzieży posiadał Montowski broń palną przy sobie.

Józef Kowalewski robotnik z Wielk. Gronowa na 3 miesiące więzienia, ponieważ w sierpniu 1923 r. zabrał nauczycielowi Franciszkowi Kleinie w W. Gronowie około 40—50 funtów cukru za pomocą włamania się do mieszkania — nałożona kara została K. warunkowo odroczona.

Oskarżony o zgwałcenie Rozalji T. z Małych Walichnowów, Władysław Batora, robotnik z M. Walichnowów, został uwolniony od winy i kary.

Nauka i sztuka.

WIELKIE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE POD WARSZAWA.

Robotnicy przy robotach ziemnych pod fortem „Legjonów" pod Wilanowem odkryli wielkie cmentarzysko przedhistoryczne, pełne urn i kości. Wykopalisko zostało przeniesione do Muzeum Narodowego. Sprawa, gdzie wykopalisko zostanie umieszczone nie jest jeszcze zdecydowana, ponieważ władze pragną umieścić je w muzeum na Zamku.

Rzeczy ciekawe

OKRET WIDMO.

Jak donosi dziennik paryski „Paris-Midi", jeden z francuskich parowców osobowych, powracający niedawno z Nowego Jorku do Hawru, spostrzegł na środku oceanu Atlantyckiego wielki żaglowiec ze zwiniętemi żaglami, zanurzony do połowy w falach.

Parowiec zbliżył się do żaglowca i okrążył go dokoła, dając sygnały, ale z żaglowca nikt nie odpowiadał. Wówczas wysłano do żaglowca łódź ratunkową, gdy jdnak marynarze dostali się na pokład milczącego statku, to znaleźli na nim tylko wygłodniałego foksterjera, ale ani śladu ludzi. Brakowało też dziennika okrętowego. Zdawałoby się więc, że załoga żaglowca opuściła statek w obawie jego zatonięcia. Tymczasem, ku wielkiemu zdziwieniu ratowników, spostrzeżono, że wszystkie łodzie ratunkowe żaglowca wiszą na miejscach swoich nienaruszone.

I dotychczas nie zdołano wyjaśnić zagadki okrętu-widma noszącego nazwę „Parvjego", bez podania miejsca pochodzenia.

ZAKAZANA ROŚLINA.

Marihuana jest hiszpańsko - amerykańską nazwą lnu indyjskiego, z którego drobniejszych liści i nasion, utartych na proch, wyrabia się odurzający haszysz.

W stanie Kalifornji na zasadzie rośliny Marihuana podlega się karze trzech miesięcy więzienia.

Palenie haszyszu, pod postacią papierosów, tak się rozpowszechniło, w Kalifornji, wywołując takie same skutki opłakane, jak używanie opjum lub morfiny, że władze kalifornijskie prowadzą wojnę zaciętą z tym zgubnym nałogiem.

Walka jest bardzo trudna, Meksykańczycy bowiem i murzyni umieją doskonale roślinę zakazaną w tajemnicy uprawiać i przemycać, ciągną bowiem z tego wielkie zyski.

Wyrób haszyszu jest daleko tańszy, niż uprawa i wyrób tytoniu, pomimo to jednak przemytnicy sprzedają papierosy haszyszowe po 10 i 15 centów za sztukę.

NIEZWYKŁY AMBASADOR.

Poseł sowiecki przy rządzie norweskim pani Olga Kołłątaj przyjęta została na uroczystej audjencji przez króla. Pani Kołłątaj przybyła do zamku królewskiego w karecie dworskiej w aucie marszałków dworu. Wizyta pani Kołłątaj wywołała niebywałą sensację w Chrystjanji. Tysiączne tłumy zgromadziły się przy zamku królewskim, aby oglądać kobietę reprezentującą Związek Sowiecki.

— **Tow. gimn. Sokół w Grudziądzu** donosi swym członkom tak czynnym jak nieczynnym, że **nadzwyczajne walne zebranie Sokoła** odbędzie się w sobotę 4-go października o godz. 7-mej wieczorem w Bazarze. Po zebraniu pożegnanie rekrutów — zabawa familijna. Stąd zaprasza się Szan. członków wraz z swemi rodzinami na tę uroczystość.

Przy tej okazji przypominamy, że prawo głosowania mają tylko ci członkowie, którzy składkę swą co najmniej do 1. 10 br. opłacili. Stąd wzywamy do uregulowania tejże na ręce skarbnika druha Maćkowskiego

Czołem! ZARZĄD.

Ze sportu.

Piłka nożna.

Jak wiadomo rozgrywają się już od prawie dwóch miesięcy rozrywki o mistrzostwo klasy A poszczególnych Związków Okręgowych Piłki Nożnej.

Rozgrywki te zazwyczaj są dosyć nudne, ze względu na to, że stają do nich drużyny ciągle prawie te same a do tego różnica gry pomiędzy niemi jest znaczna. W ten sposób ciągle było wiadomem, że we Lwowie będzie Pogoń, w Krakowie Cracovia, w Poznaniu Warta mistrzem okręgu a niekiedy wiedziano już z góry kto zajmie miejsce drugie, trzecie a nawet czwarte. Niektóre tylko okręgi stanowiły jaką taką ciekawość — jak np. Warszawa lub Górny Sląsk gdzie nigdy nie było wiadomem kto zdobędzie mistrzostwo.

Ale to było tak rzadko, a przytem do niedawna poziom gry tych drużyn był nie wysoki — że naogół wiadomość o rozpoczęciu rozrywek okręgowych przyjmowało społeczeństwo sportowe Polski — bardzo obojętnie. A i same drużyny czołowe w danych okręgach nie zapalały się do tych rozrywek. I słusznie. Gdyż walcząc z przeciwnikami „na wylot" znauymi i do tego dość często słabszymi — nie wystawiały pełne składy i nie grały nadzwyczaj ambitnie. A nawet w większości okręgach drużyny czołowe zatracały styl i piękno gry — w takich właśnie rozgrywkach.

Tak było do niedawna.

Już rok 1923 przyniósł pewne urozmaicenie. W Krakowie Wisła zdobyła mistrzostwo, a w Warszawie Polonia do ostatniej gry była niepewna. Także Pogoń we Lwowie była często w gorących opałach. Jedynie Warta w Poznaniu odstawila gładko swych rywali.

I dlatego słusznie ludzie obserwujący przebieg rozgrywek w r. 1923 liczyli się wielkiemi niespodziankami w roku biżącym.

Tak się też stało.

Przyczyniło się do tego w wielkiej mierze wspaniałe wyrównanie poziomu gry nietylko wśród mistrzów okręgowych — ale i ci którzy dawniej z wielką bojaźnią i zazdrością spoglądali na tego mistrza — dziś nietylko, że się go nie boją ale nawet go lekceważą.

Jest to może trochę za prędkie i nie „gentlemańskie" — ale jest w każdym razie charakterystyczne i pocieszające.

Przyczyniły się do tego bezwątpienia aż może zaliczne spotkania z drużynami zagranicznemi.

Dziś poziom gry we wszystkich okręgach jest mniej-więcej równy.

Nie znaczy to bynajmniej by czołowe drużyny spadły we formie. Nie! Wiele z nich nawet bardzo się poprawiły. Tylko ci „kopciuszkowie" również się wzmocnili.

I dlatego rozgrywki w roku bieżącym przedstawiają się niezwykle interesująco. Przedstawiają się dla sportu korzystnie, a dla miłościkow danego klubu dość smutnie.

I cóż widzimy.

Pogoń lwowska dwukrotny mistrz Polski, najsympatyczniejsza, a jedna z najlepszych drużyn Polski — nie może w dotychczasowych rozgrywkach w tym roku osiągnąć pierwszego miejsca. Bije ją Hasmonea, która była rok temu w klasie B, bije ją Polonia przemyska, która stale miała trzecie miejsce w okręgu lwowskim.

A Pogoń wcale nie spadła z formie. Bynajmniej!

Tak samo w Krakowie.

Cracowia, która najlepiej biła wszystkie drużyny zagraniczne goszczące w tym roku w Polsce — przegrywa z Jutrzenką a z Wawelem wychodzi remis.

Prawie tak samo jest w Poznaniu i wszędzie.

Jest to objaw bardzo pocieszający. Klasa polska zaczyna dojrzewać i wyrównywać się. Jakkolwiek jest to dopiero początek rozgrywek i dawni mistrze zdobędą w końcu niewątpliwie zagrożone miejsca to jednak walka w tym roku będzie bardzo ciężka i bardzo ciekawa.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

PODATEK PRZEMYSŁOWY. Po myśli art. 79 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Nr. 58 Dz. U. R. P. podaje się do powszechnej wiadomości: 1) dnia 15 września 1924 r. rozesłano nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za I. półrocze 1924 r., 2) podatek w nakazach uwidoczniony płatny jest najdalej do dnia 15 października 1924 r., 3) od ustalonych sum obrotowych i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem właściwej komisji szacunkowej do komisji odwoławczej najpóźniej do dnia 15 października 1924 r., 4) spóźnione odwołania zostaną bez rozpatrzenia. 5) prawo odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak wcale nie złożyli bądź też po terminie, 6) wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie pod rygorem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

NOWY ROZKŁAD JAZDY NA ROK 1925/26. Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ma w najbliższym czasie przystąpić do opracowania nowego rozkładu jazdy na rok 1925/26. Pragnąc uwzględnić jak najżywotniejsze potrzeby ogółu ludności, Dyrekcja prosi o zbadanie dotychczasowego rozkładu i nadesłanie swych wniosków, z tem jednak, by liczba pociągów pozostała ta sama. Upraszamy przeto wszelkie wnioski, rady i wskazówki nadsyłać do tut. Izby Przemysłowo-Handlowej najpóźniej do dnia 25 bm.

PREZES NASZEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ PAN JANUSZ CZARLIŃSKI dnia 4 bm. wyjechał do Konstantynoplu na Wystawę Polską, jako członek wycieczki oficjalnej. Podróż jego, jakoteż i innych członków wycieczki udających się na Wschód, odbije się korzystnie na naszem życiu ekonomicznem, a w szczególności na życiu naszej dzielnicy i reprezentowanej przezeń placówki.

BUDOWA DRÓG WODNYCH W POLSCE. U stóp legendarnej Mysiej Wieży, w Nadgoplańskiej Nizinie odbył się 13 bm. pod przewodnictwem Pana Marszałka Senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego zjazd, mający na celu rozpoczęcie budowy dróg wodnych w Polsce. W dniu tym świetlana postać Pana Marszałka położyła kamień węgielny pod dzieło, który ucieleśniwszy się, stawszy się realnem wykonaniem wielkiej myśli, przyniesie dla kraju i jego obywateli korzyści olbrzymie. Plan budowy w skróceniu przedstawia się jak następuje: 1) Etapy: Połączenie Gopła drogami wodnemi z Koninem i Kołem oraz Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem. 2) Linja Bugu—Kanał Królewski, Prypeć—Dniepr oraz Warszawa—Łowicz, Łęczyca—Koło—Konin. 3) Łęczyca—Łódź, Częstochowa, Śląsk—Kraków. 4) Kraków—San, Lwów—Brody—Styr. Prypeć. 5) Połączenie rzek Ziemi Wileńskiej kanałami z tym systemem wodnym. Społeczeństwo nasze powinno poprzeć szlachetny wysiłek ludzi dobrej woli i zgłosić jak najintenzywniejszy udział w budowie, rozumiejąc, iż dla potężnego ekonomicznego rozwoju narodu niezbędnem jest posiadanie dogodnych i tanich środków komunikacyjnych.

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW ZA GRANICĘ. Tut. Izba Przemysłowo-Handlowa w ubiegłym miesiącu wystosowała do Ministerstwa Przemysłu i Handlu odezwę w sprawie niepomyślnych konjunktur na eksport ziemniaków zagranicę. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadsyła nam wyjaśnienie, z którego wynika, iż w myśl nowej ustawy celnej, mającej niebawem się ukazać, wywóz ziemniaków nie będzie podlegał jakimkolwiek formalnościom prócz odprawy celnej. Co się zaś tyczy obniżenia stawek przewozowych na ziemniaki eksportowane za granicę, to sprawa ta leży całkowicie w kompetencji Ministerstwa Kolei, dokąd tut. Izba skierowała odpowiedni memorjał, na który jednak dotychczas odpowiedzi nie otrzymała.

WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU. Od dnia 4—12 października rb. odbędzie się w mieście Jełgawa (Mitawa) wystawa rolnictwa i przemysłu.

ZAPOTRZEBOWANIE NA RYNKU W CHARKOWIE. Na rynku w Charkowie (Ukraina) są poszukiwane towary, jak: naczynia emaljowane żelazne, lampy naftowe, łyżki, widelce, noże i inne wyroby platerowane, łóżka i inne meble żelazne, meble drewniane, gięte, przybory techniczne, chemikalja różne, bibułki do papierosów, wyroby ze skóry, parasole i laski, kapelusze rozmaitych gatunków, zegary ścienne, armatura parowa, transmisje, kotły parowe, kompresory i wiele innych wyrobów. Powyżej wspomniane towary mogą liczyć na bardzo pomyślną konjunkturę.

ZAINTERESOWANIE NA BLISKIM WSCHODZIE POLSKIMI WYROBAMI. Na podstawie otrzymanych informacji z Galacu stwierdzamy, iż na Bliskim Wschodzie wzmaga się zainteresowanie wyrobami polskiego przemysłu. Główną jednak przeszkodą ku wzajemnemu porozumieniu jest brak odpowiedniej księgi adresowej, podającej nazwy większych firm polskich w języku przystępnym dla obcokrajowców. Przeszkodę tę w najbliższym czasie da się usunąć.

Wyczerpujących informacji co do powyższych trzech ustępów udziela tut. Izba Przemysłowo-Handlowa.

DO TUT. IZBY ZGŁOSIŁY ZBYT:

1. Firma: Konservenfabrik Leibbrand A.-G., Schorndorf (Württ.) — na konserwy mięsne i jarzynowe, marmeladę owocową;
2. Firma: Th. J. Legau, Friedrichshagen — na ziemniaki do sadzenia rozmaitych gatunków.

FIRMA THEODOR FALKENBURG—München zgłosiła zapotrzebowanie na forniery (Sperrholz). Zapytania upraszamy skierować do tut. Izby Przem.-Handl.

Za pośrednictwem tut. Izby poszukują zastępstwa:
1. Heinrich Kleemann, Import-Export Tee, Hamburg,
2. Edwin P. Kocurek, Wrocław.

Do przejrzenia w tut. Izbie są.
1. Sprawozdanie gospodarcze Argentyny,
2. Notatka Konsulatu R. P. w Helsingforsie w sprawie wywozu węgla do Finlandji.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, z wyjątkiem zarejestrowanych w tut. okręgu przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 19 września 1924 r.
Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

TARGI GDAŃSKIE w ROKU 1924. Na wczorajszem posiedzeniu rady nadzorczej II Gdańskich Targów Międzynarodowych S. A., postanowiono urządzić III Gdańskie Targi Międzynarodowe w dniach od 5 do 8 lutego a IV Gdańskie Targi Międzynarodowe w dniach od 20 do 23 sierpnia 1925.

ROZSZERZENIE KONWENCJI KOLEJOWEJ POLSKO-RUMUŃSKIEJ. W pierwszych dniach października b. r. odbyć się ma narada kolejowa z przedstawicielami kolei rumuńskich w sprawie rozszerzenia konwencji kolejowej polsko-rumuńskiej. Chodzi w tym wypadku o ulepszenie ruchu i zniżenie taryf do Rumunii, aby w ten sposób wzmocnić z jednej strony nasz eksport z drugiej zaś rozszerzych ruch tranzytowy. Stanowisko polskie już jest opracowane, natomiast jeszcze projekt rumuński w tej sprawie jeszcze nie nadszedł.

— **SPRAWOZDANIE RYNKOWE** Tow. Akc. Antonio **Wiatrak, Gdańsk,** za czas od 7 do 13 września 1924 r.

Herbata: Na rynku panuje w dalszym ciągu haussa. Zwyżka cen posunęła się w ubiegłym tygodniu jeszcze wyżej i przypuszczamy, że w najkrótszym czasie ceny będą o wiele wyższe od dzisiejszych. Zważywszy, że Indje przez tegoroczną lichą produkcję posiadają o 7 milionów funtów mniejsze zapasy niż przed rokiem i że zbiory w Chinach oblicza się tylko na 12 miljonów funtów, to widoki na przyszłość są nader niepomyślne, tembardziej, że konsumpcja stale się powiększa.

Kawa: Tendencja niezmiennie mocna. Po przejściowem osłabieniu podawała Brazylja wysokie oferty. Aby pokryć niedobory tegorocznych zbiorów, powinny następne wypaść nader obficie, lecz wyrównanie to prawdopodobnie nie nastąpi, skoro wiadomości z Brazylji wskazują na to, że produkcja następnych zbiorów także będzie mała. W naszych ostatnich sprawozdaniach rynkowych wspominaliśmy kilkakrotnie, że środkowo-amerykańskie i inne kawy kolorowe były w stosunku do kaw brazylijskich tanie W tygodniu ubiegłym jednakże wzrosły przedewszystkiem ceny na te gatunki. Prima myty Guatemala załadowanie styczeń-luty (1925 r.) kosztuje obecnie już mniejwięcej dol. 33 za 50 kg. cif Gdańsk.

Rynek gdański: bardzo ożywiony. Przejściowe osłabienie Brazylji wykorzystano do nowych zakupów.

Ceny gdańskie były za: Rio typ 7 nowy zbiór sh 92/— do 97/—, Santos Superior za 50 kg. ze składu sh 111/— do 116/—.

Brazylja notuje dzisiaj: Rio Wille typ 7 good bean, greenish sh 89/6. Rio Wille typ 5 good bean, greenish sh 93/— Rio Wille typ 3 good bean, greenish sh 97/—. Santos Prime, soft, good bean, good roast sh 119/6, Santos Superior, soft, good bean, good roast sh 114/6, Santos good soft, good bean, good roast sh 112/— za cwt. cif Gdańsk, waga brazylijska 90-dniowy rembours w Londynie.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 19. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp.
Floreny holenderskie	198,85 „
Franki belgijskie	25 73 „
Franki francuskie	27.39 „
Franki szwajcarskie	97,81 „
Funty angielskie	23,01 „
Korony austryjackie	7,28 „
Korony czeskie	15.48 „
Liry włoskie	22 84 „
Korony norwejskie	70.15 „
Korony duńskie	87.76 „
Korony szwedzkie	137.41 „
Dolary kanadyjskie	5.00 „

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 19. 9. 1924.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	21.50 – 22.50
Pszenica	23.50 - 25.50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	24.50—28.50
Owies	16 50—17.50
Mąka żytnia	—36.00
Mąka pszenna	40.50—42.50
Ospa żytnia	—12.50
Ospa pszenna	—11.00
Ziemniaki jadalne	3.50— 3.80
Ziemniaki fabryczne	
Pe uszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Poznańskie ceny na bydło z 19. 9. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 17. 9	Cena 19. 9.
Bydło rog. I kl.	92.00—	92.00—
„ „ II kl.	76.00—	76.00—
„ „ III kl.	58 00 – 60.00	58.00—60.00
Cielęta I kl.	130.00—132.00	130,00 – 132.00
„ II kl.	116,00—	116 00—
„ III kl.	100,00—	100.00—
Świnie I kl.	136,00—	136 00—138.00
„ II kl.	124.00—	124.00—126.00
„ III kl.	110.00—114 00	110,00 - 114.00
Owce I kl.	—	—
„ II kl.	64.00—66.00	—
„ III. kl.	50 00—52 00	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	—	13 00 – 15 00
Prosiatę za parę 9 tyg.	—	17.00—20 00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Nniniejszem podajemy do łaskawej wiadomości naszej Szan. Klijenteli tak z miasta jak i okolicy, że krążące po mieście pogłoski, jakoby dom nasz był sprzedany, są bezpodstawne i **nie polegają na prawdzie.**

Oświadczamy natomiast, że przedsiębiorstwo nasze prowadzić będziemy bez żadnej zmiany dalej, a skład nasz zaopatrzyliśmy w najnowszy towar, konfekcję damską i męską oraz bławaty, oddając takowe po cenach jaknajniższych. Staraniem naszem będzie Szan. naszych odbiorców tak jak dotąd i w przyszłości w zupełności zadowolić.

Z poważaniem **Bracia Jacoby, Grudziądz**

wł.: Weissmann i Szydłowski

konfekcja damska i męska, bławaty

1645 Rynek 1/2. Telefon 181.

Wielkopolska Centrala Żarówek

W. Tomaszewski i Ska.

Tel. 1586 i 1587 **Poznań, ul. Ratajczaka 36** Tel. 1586 i 1587



poleca hurtownie:

1. **siatki żarowe „ŻAR"**
2. **palniki, pendle, łączniki, kurki; i wszelkie materjały instalacyjne do światła gazowego.**
3. **wszelkiego rodz. szkło i cylindry gazowe.**



|1465

Stenotypistkę - stenografistkę

biegłą w języku polskim i niemieckim, **siłę pierwszorzędną,** poszukują od zaraz, najpóźniej od 1 października **wielkie zakłady przemysłowe.**

Oferty z podaniem warunków uprasza się przesłać do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 900.**



Wszędzie do nabycia

1483

Kursy handlowe

Teofila Preissa

w Poznaniu

ulica Franc. Ratajczaka 29.

Założone w roku 1898.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Dołączyć znaczki poczt. Podręcznik **„Książkowość pojedyncza i podwójna,** włoska i amerykańska, **z praktycznymi przykładami"** do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką. (8260A

Stemple-Druki

wszel. spiesznie

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 16

Księgarnia

Materjały piśmienne

Od wielu lat zaprowadzona i dobrze prosperująca

hurtownia towarów krótkich

poszukuje z branżą obeznanego, nadzwyczaj zaufania godnego

dysponenta

samodzielnie zakup i sprzedaż załatwiającego. Posada stała i dobrze opłacona oraz prowizja od obrotu.

Pozatem poszukujemy z branżą obeznanego młodego

podróżującego

na towary krótkie na miasto i prowincję. Do zgłoszeń dołączyć życiorys, odpis świadectw i fotografię.

Szmechel i Rozner, Grudziądz

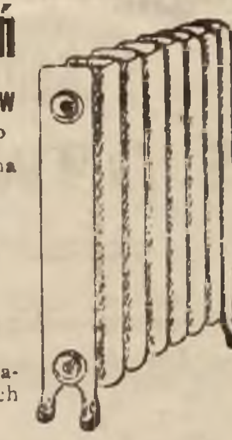
Oddział „Hurt" 1619

8000 zł.

chce pożyczyć poważna firma handlowa w biegu. Gwarancja zapewniona, procent do umowy. — Oferty proszę składać do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 11810.**

Urządzenia ogrzewalń Centralnych

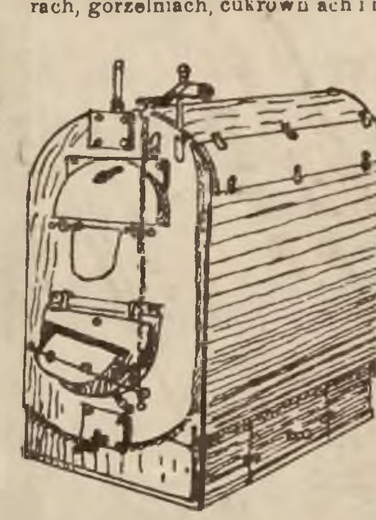
wszelkich systemów wykonuje fachowo i pod gwarancją jako jedyna specjalna firma w miejscu. Dostarcza



KOTŁY

i wszelkie armatury

także wykonuje wszelki montaż w browarach, gorzelniach, cukrowniach i mleczarniach



właściciel

J. Ponicki

Grudziądz

Koszarowa 11

Telefon Nr. 910.

Rok założenia 1909.

|1512|

Nasze domostwo

w Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja nr. 8

sprzedamy lub wydzierżawimy.

W domostwie tem znajdują się obszerne ubikacje, nadające się na fabrykę lub większe przedsiębiorstwo handlowe.

Również znajdują się w domostwie tem obszerne ubikacje handlowe, nadające się na skład detaliczny itp.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać na adres:

St. Kołodziejczak, Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr. 10.

1574

Farbiarnia
Pralnia Chemiczna
i Parowa Pralnia Bielizny

A. GEDE i S-ka

dawniej EDELWEISS

Tel. 316. **w Grudziądzu** Tel. 316.

przyjmuje

wszelką garderobę

damską, męską i futra do farbowania i czyszczenia.

Miejsca przyjmowania w fabryce Tuszewska Grobla 54.
ul. Długa 8.
ul. Toruńsk 16.
u p. **Klębowskiego** Pl. 23 Stycznia 22.
u p. **Wendlera.** . . ul. Sienkiewicza 2.

|1581|

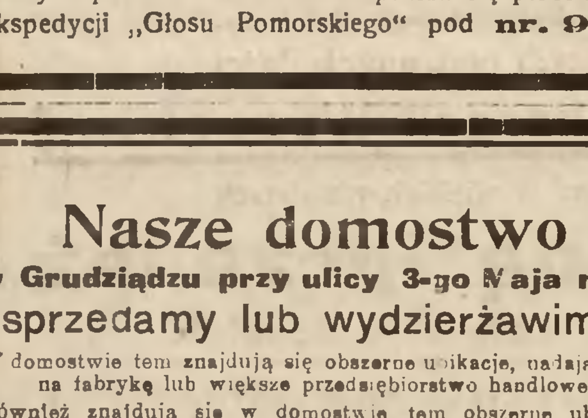
ZIEMNIAKI

jadalne i fabryczne kupujemy w partiach wagonowych do natychmiastowej i późniejszej dostawy

Telefon 368-369 **A. Kowalski, Grudziądz** Telefon 368-369

Hurt zboża i ziemiopłodów.

1649 Adres telegraf. „EKSROL"



Gdyby Automobiliści ogólnie wiedzieli......

że „Protos"-Samochody ze względu na ich mocną, solidną budowę i ich pojedyńczo-wzorową konstrukcję wykazują bardzo minimalne zużycie, a wobec tego najmniejszy ubytek na wartości, toby niewątpliwie zdecydowali się na wybór wozu „PROTOS". Tenże bowiem jest wozem naszych ulic, jako wyrób precyzyjny przemysłu samochodowego. [320

Przy korzystnych warunkach zapłacenia do natychmiastowej dostawy.

WYTWÓRNIA MOTORÓW JEZDNYCH STADIE

Centrala Bydgoszcz, ul. Gdańska 160, Telef. 1602

Filja Poznań, ul. 27 Grudnia 6, Telefon nr. 1616. 1597

Licytacja

bydła zarodowego i trzody chlewnej.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu urządzają

w czwartek, dnia 16 października r. b.,

o godzinie 10-tej przed południem na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w **Grudziądzu**

licytację bydła rozpłodowego i trzody chlewnej

Licytowane będą: **pierwszoklasowe buhaje zarodowe z pełnem pochodzeniem, krowy i jałowice rasy czarno białej nizinnej, oraz knury i maciory rasy białej angielskiej (Yorkshire)** 1585

Katalogi na życzenie interesentów wysyła biuro Pomorskiego Towarzystwa Hodowców Bydła w Toruniu, ul. Prosta 18/20, oraz będą takowe do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu.

Króla proszek mydlany 35% z flolk. zapachem

wszędzie do nabycia!

Hurtownie: [1664
Marchlewski i Zawacki, Grudziądz.

Fabryka chemiczna
Juljan Król, Bydgoszcz.

Kino Apollo Variete

Od niedzieli, 21 września wyświetla **zakończenie** filmu
„Tajemnice Paryża"
12 aktów nadprogram **12 aktów**
Harold Lloyd „On", jako sprzedawca
wesoła farsa w 2 aktach. [1667
Variete: Trio akrobatyczne. Pani Paszkowska, tańce.
W sobotę, od 5-ej i w niedzielę od 2-ej:
Wielkie przedstawienie dla dzieci.

Poczuwam się do miłego obowiązku
serdecznie podziękować
WPanu Drowi Z. Grygierowi
za dobrą, bardzo skuteczną i bezinteresowną opieką lekarską.
Grudziądz, 20. 9. 24.
Józef Niemiec
11837] prof. gimn. matem.

Trio artystyczne
z wielkim repertuarem poszukuje **posady w kawiarni lub restauracji** od 1-go października. — Oferty uprasza się nadesłać do „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 11831.**

Sądowa licytacja.

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 12 w południe, sprzedam na ul. Kwiatowej nr. 10 w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu **całkowite urządzenie fabryki selterskiej z wszystkiemi maszynami, konia, wóz, skrzynki, maszynę do szycia itp.** [11839
Rostkowski, kom. sądowy.

FUTRA
wszelkie męskie i damskie. — Galanterja futrzana. — Najnowsze modele stale na składzie.
M. BODZYNAK, Warszawa
Tel. 43-52. Marszałkowska 120 **Tel. 43-52.**
Hurt. **Egz.** od 1890 r. **Detal.** 1651

GRZYBY suszone
pierwszej jakości kupuje stale [1658
Pomorska Hurtownia Kolonjalna
MARCHLEWSKI i ZAWACKI
Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego nr. 29.

Lokal sprzedaży moich wyrobów
mebli koszykowych
(także i na spłaty częściowe), znajduje się teraz
ulica Groblowa nr. 3
przy Rynku rybnym. [11843
Grudziądzka Wytwórnia Mebli E. Sommerfeldt.



Do podłóg, ach Titine, Weź Mixonu odrobinę, | Bo Mixon, ta zaprawa, Naokół wywołuje brawa

Wszędzie do nabycia
1481

Nagniotki usuwa **RADIKOL**
bez boleści i noża, szybko i pewno, a
a tego powodu przez lekarzy polecany.
W wielu miljonów wypadkach skuteczny.
W każdej aptece i drogerji do nabycia.

Do naszej fabryki ksiąg handlo-
:—: wych przyjmiemy zaraz :—:
kilkunastu introligatorów
z praktyką. [1661
Edward Kręglewski Tow. Akc.
Poznań, ulica Szyperska nr. 8.

---

3 dzielnych
pomocników malarskich
także **2 strycharzy**
potrzebuje od zaraz [1652
Stanisław Chojnowski, Długa 3.

Dzielna starsza
ekspedjentka
do konfekcji damskiej, władająca językiem polskim i niemieckim, może się natychmiast zgłosić. — Do zgłoszeń uprasza się dołączyć odpis świadectw oraz wysokość żądanej pensji. [1657
S. I. Kiewe Tow. Kom. Grudziądz

Kupno okazyjne! 1663
Garnitur salonowy z obudowaniem lustrowem (orzechowy), sypialka dębowa z obszerną szafą lustrową (3 częściowa), sypialka (jasno-jesionowa) z prawdziwym marmurem, elegancki pokój stołowy (dębowy) wraz z ślicznym dywanem pluszowym, komplet pościeli kwapowej (wszystko przedwojenne, prawie nowe), korzystnie do nabycia. [2663
Grudziądzki magazyn mebli, Mickiewicza nr. 26.

Tania fotografia
Z powodu konkurencji
6 pocztówek . 2.50 „
6 gabinetowych 6.00 Zł.
portret 18×24 5.00 „
Wykonanie artystyczne i pod gwarancją
Fot. **B. LANGE.**
Solna 2. 1556

Zdolnych
dekarzy
poszukuje od zaraz
F. Thiele, mistrz dek.
Radzyńska 18. [11835

Posady

UWAGA!
Potrzeba natychmiast **kilku dzielnych i sumiennych agentów podróżnych** za wysoką prowizją ewentualnie na stałą posadę. (11827
Zgł. **Biuro „LITA"** Grudziądz, Groblowa 54, II.

Potrzebny zaraz
nauczyciel
do przygotowania chłopca do 6 klasy szkoły realnej. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11811.

Poszukuje się od zaraz lub 1 października br. zdolnego
ekspedjenta.
Oferty z odpisami świadectw uprasza się nadesłać do firmy [1608
H. M. Szulc, Chojnice.

Potrzebna od zaraz
młodsza
siła biurowa
Pisanie na maszynie wymagane.
St. Skowroński
ul. Lipowa 45. 1649

Starszą bufetową 11818
do restauracji z kaucją poszukuje od zaraz
Grudziądz, Lipowa 51.

Poszukuję 16—17 latn.
dziewczynę
do posługi od zaraz.
Hercfelda 7, pt.

Mieszkania

Poszukuję mieszkania
4—5 pokoi w ruchliwej części miasta. Warunki wdł. umowy. Pisem. zgł. Toruń St. Rynek 12 „Reklama Powszechna". 1639

Poszukuje się
składu 11845
z mieszkaniem — wiad. Toruńska 26, skład pap.

---

2 umebl. pokoje
ewent. z kuchnią od 1. 10. do wynajęcia. 11840
Wiena, Laskowicka 9 I p.

Pokój umeblowany
dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia. 11832
Pl 23 Stycz. nr. 23, I pr.

Pokój kawalerski
umeblow. lub nie, z osobnem niekrępującem wejściem, w okolicy ul. Lipowej poszukiwany. — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11805

Umeblowany pokój
z utrzymaniem do wynajęcia ul. Ogrodowa 29, dom tylny II piętro na prawo. 11834

Znaleziono

Znaleziony portfel
z papierami na nazwisko KLIN proszę oddać za nadgrodą. 11841
Strzelecka 8 II
lub Urzędy Kolejowe, Radzyńska 15-17.

Różne

Zastępców węglowych
w każdej miejscowości do sprzedaży węgla wagonowo wprost konsumentom poszukuje 1645
Bona i Ska
Mikołów—Polski Śląsk

Wyjeżdżam
na mniej więcej 8 dni.
Dr. v. KLEIN
Radca sanitarny, lekarz chorób kobiecych. 11833

Udziela się nauki
gry na mandolinie, gitarze i lutni. Nadgórna 70 parter, prawo. [1643

Panna
poszukuje pożyczki **300 zł.** na krótki czas, za dobrą gwaran. i proc. Łask. zgł. pod nr. 11842 do eksp. Gł. Pomorski

---

Zażalenia
odwołania do wszystkich władz, w szczególności władz skarbowych, redaguje po przystępnej cenie
Biuro Obrońcy Prywatnego
Stara-Rynkowa 2. [1647

Wynalazki
do opatentowania, wzory i znaki towarowe do rejestracji w kraju i zagranicą przyjmuje [1480
Inżynier dypl.
Dr. Marjan Kryzan
rzecznik patentowy
Poznań, Wrocławska 18.
Telefon nr. 2672.

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam każdego, by od lokatorów p. Hautkiego (parter) i p. Brzozowskiego (III piętro) przy ul. Ogrodowa 33 i p. kap. Stachnika ul. Sienkiewicza 25, (I p.) nie godził wyż. wymienionych mieszkań, nie porozumiwszy się przedtem ze mną. 11838
Zawiadowca domu
Sienkiewicza 25.



Zważcie różnicę
pomiędzy zelówkami skórzanemi a podeszwami i obcasami kauczukowymi Palma. Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia, elastyczny, przyjemny chód oraz takie stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60. 1441



Kapelusze
męskie i damskie przyjmuje się do przefasonowania według najnowszych modeli szybko i po cenach przystępnych.
Specjalność:
Wiedeńskie i paryskie modele.
M. Wasilewska,
Grudziądz, ul. Toruńska 24
Zakład przefasonowania kapeluszy.
Przyjmuje się także większe partje starszych fasonów z demów towarowych i od modystek do przefasonowania według nowych modeli. (14614



Czas jest drogi — pieniądz drogi
Więc je bardzo szczędzić trzeba
Zdobędzie oba, bogaty czy ubogi
Jeśli do obuwia „Erdal" używa.

Erdal
„Erdal" Zakłady Przemysłowe, Zawiercie. 1848